# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SRODA

11. GRUDNIA 1918.

NR. 279.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes. | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes. | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 9·— | K 7·50 | K 9·— | K 10·— | K 11·— | K 7·50 |
| Kwartalnie | „ 27·— | „ 22·50 | „ 27·— | „ 30·— | „ 33·— | „ 22·50 |
| Półrocznie | „ 54·— | „ 45·— | „ 54·— | „ 60·— | „ 66·— | „ 45·— |
| Rocznie | „ 108·— | „ 90·— | „ 108·— | „ 120·— | „ 132·— | „ 90·— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 85.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.




# Wobec zaburzeń galicyjskich

## ODPOWIEDŹ NA KAMPANIĘ „POGROMOWĄ" ŻYDÓW PRZECIW POLSCE.

1. W piątym roku wojny w różnych krajach, w których żydzi mieszkają w większych skupieniach, wybuchły rozruchy o charakterze częściowo lub wyłącznie przeciwżydowskim. Dotychczas przyszło do takich wykroczeń w Sławonii, na Węgrzech, w Rumunii, w Czechach, na Morawach i w południowej Polsce — wszędzie, jak wynika z ich przebiegu, na tle podobnem. Tymczasem od szeregu tygodni toczy się zagranicą zainscenizowana i prowadzona przez żydów kampania, która występując w obronie pokrzywdzonej ludności żydowskiej, wysuwa w opisach, pełnych przerażającej plastyki, wyłącznie lub specyalnie „polskie pogromy" a przemilcza lub też traktuje przez rękawiczki daleko groźniejsze zaburzenia gdzieindziej (Węgry!), co u społeczeństw i rządów zachodnio-europejskich wytworzyć musi mniemanie, jakoby Polska była krajem szczególnie żydożerczym. Ten fałsz, polegający na tendencyjnem grupowaniu faktów, przygważdżamy na wstępie. Konstatujemy zarazem, że prasa żydowska i różne żydowskie ajencye i rady narodowe, prowadząc wyłącznie przeciw Polakom kampanię, zaprawioną na dobitek namiętną przesadą, drażnią całe nasze społeczeństwo bez względu na różnice przekonaniowe i paraliżują w wysokim stopniu akcyę uśmierzającą.

2. W oskarżeniach swych przemilczają żydzi zupełnie moment tak niesłychanie ważny, jak ten, że w kraju naszym, eksploatowanym od lat przeszło czteru przez najazd niemieckich hord wojennych, panuje głód i nędza, które po wszystkie czasy i wśród najbardziej cywilizowanych społeczeństw posiadają przywilej stwarzania podatnego gruntu pod wszelkiego rodzaju zaburzenia i konflikty. Świeżo jeszcze tkwi w pamięci całej Europy przykład krwawych rozruchów w Holandyi (1917), której ludność nie może być posądzoną o brak dyscypliny i kultury społecznej, a gdzie pod wpływem katastrofy aprowizacyjnej zachwiał się porządek publiczny i „gromiono" tak burzliwie, iż w szeregu miast musiało wystąpić wojsko, przyczem padły strzały. Że gromionymi w Haarlemie i Utrechcie byli chrześcijanie — to chyba nie powinno zmieniać istoty rzeczy?

3. „Nie tylko Galicya może się poszczycić pogromami. Od miesięcy powtarzają się one w Rosyi, w ostatnich dniach słyszeliśmy o pogromach na Węgrzech, a jeśli w okolicach czesko-słowackich bandy poczynają wykraczać przeciw własności prywatnej i bezpieczeństwu osobistemu, to naturalnie w pierwszym rzędzie, o ile nie wyłącznie, narażone jest na szwank życie i mienie żydowskie". Tak pro foro interno zaświadcza nacyonalistyczny organ żydowski w Krakowie „Nowy Dziennik" (12 listopada 1918). A równocześnie żydowska rada narodowa w Wiedniu w kontakcie z organizacyami żydów polskich rozsyła telegramy do Wilsona, zaś do państw europejskich uroczyste delegacye, które alarmują świat, że życie i mienie żydowskie jest na szwank narażone — w Polsce. Tylko w Polsce.

4. Zaburzenia, które w miastach galicyjskich dotknęły przeważnie żydów, są smutnym faktem. Wszystko jednak w namiętnem oświetleniu wypadków przez nacyonalizm żydowski jest fałszywem: tło, charakter, rozmiary.

5. Odruchy pobudliwej masy przedstawia się jako „planowe pogromy". Kto je planował — tego nie mówi się wprost, krąży tylko puszczony w świat z bezczelną odwagą zarzut, że winę wykroczeń ponoszą wykształcone koła polskiego społeczeństwa. W jaki sposób uzasadniono tę niesłychaną obelgę? Według gazet żydowskich „pogromy" stoją w przyczynowym związku z systematycznem, od wielu lat trwającem „podburzaniem" przeciw żydom w prasie polskiej. W czem upatrują kalumniatorzy to podburzanie? Oto w tem, — przytaczamy zarzut najświeższej daty, podniesiony z wielkim hałasem przez nacyonalistyczny żydowski „Nowy Dziennik", a który jako próba powinien wystarczyć — że ktoś ośmielił się podnieść z uznaniem, iż w kilku miejscowościach galicyjskich sami tylko Polacy ujęli w swe ręce handel. Wyrazy radości z pierwszych prób upodabniania się do wszystkich normalnie zbudowanych narodów świata mamy zdusić w gardle. Ale prasa węgierska nie popełniła nawet i tej herezyi. Ona cała niemal przecież stanowi domenę semicką. Nikt zaiste nie „podburzał" przeciw żydom w tym błogosławionym kraju, którego panująca ludność doczekała się skombinowanej nazwy: Judeo-Madziarów. A przecież i tam wybuchły dziś „pogromy".

6. Stwierdzamy, iż ofiarą zaburzeń pada u nas także, chociaż w nieporównanie mniejszym stopniu, ludność polsko-chrześcijańska. Już podczas rozruchów głodowych w Krakowie w r. 1917 rozgoryczony tłum napadł na własność „bez różnicy wyznania". To samo dziś. Szumowiny grabiąc sklepy żydowskie, nie oszczędzają i nie-żydowskich (przykład: Szczakowa), nie cofają się nawet przed rabowaniem współdzielczych sklepów (Kółek rolniczych), które są dobroczynnymi regulatorami cen (przykład: Radłów). Napady rabunkowe dotykają także zamożniejszych włościan. Znane są wypadki ograbienia nawet księży. Żydzi galicyjscy, którzy informują via Wiedeń o „polskich pogromach", przedstawiają rzecz tak, jakgdyby tylko i wyłącznie oni byli ofiarami. W rzeczywistości są i ofiary chrześcijańskie. Dlaczego pierwszych więcej — o tem w dalszym ciągu.

7. Rzekomo „antisemickie" rozruchy w Galicyi mają tło szerokie i skomplikowane. Są rezultatem: Wojny i związanej z nią nieudolnej a zbrodniczej gospodarki rządów austryackich. Przejściowego zamętu spowodowanego runięciem jednych form państwowych a niekrystalizowaniem się jeszcze nowych. Trzyletniego głodu, nędzy, demoralizacyi. Grasujących po kraju band dezerterów i zbiegłych jeńców wojennych. Rozkładu milionowej armii, której poszczególne oddziały po latach mordów wracały częstokroć w stanie zupełnego zdziczenia. To katastrofalne zjawiska stały się głównemi czynnikami wewnętrznego rozstroju i zaburzeń. Byłoby jednak pogwałceniem prawdy wyeliminowanie z pośród nich roli, jaką sami żydzi odegrali wobec ludności chrześcijańsko-polskiej (podobnie jak węgierskiej, czeskiej, rumuńskiej i t. d.) w czasie ubiegłych lat czteru. Przy tendencyjnem pominięciu tej roli przez żydowskich informatorów baśnie o „polskich pogromach" stają się potrójnie i poczwórnie krzyczące. Oto więc parę jej szkicowo przedstawionych rysów:

8. Lichwa towarowa, która specyalnie w państwie Habsburgów święciła w czasie wojny istny sabat rozpasania kosztem niedostatku, potem rosnących wciąż braków elementarnych, wreszcie straszliwie wzmożonej śmiertelności i degeneracyi przedewszystkiem najuboższych warstw, była w Polsce masowo uprawiana przez żydów, co — wykrętnie trochę — przyznała sama prasa żydowska. („Jeżeli żydów procentowo było więcej od chrześcijan wśród ogółu paskarzy, to dlatego, że żydzi mają w swym organizmie społecznym więcej handlarzy, niż każdy inny naród". „Nowy Dziennik" z 12 listopada 1918). Czy to nie rzuca także choćby mdłego światełka na tło zaburzeń?

9. Uzupełniając pewną drobną lukę w „pogromowych" sprawozdaniach, memoryałach i telegramach, któremi żydzi zalewają Europę i Amerykę, należy stwierdzić, że plądrujące tłumy znajdowały często w zaułkach żydowskich ulic naszych ogołoconych ze wszystkiego miasteczek całe magazyny towarów, które oddawna znikły były z obiegu handlowego, a które posiadacze ich trzymali w dobrem paskarskiem schowaniu zdala od światła dziennego i od cen maksymalnych. O tem — śmiertelne milczenie. Jak podobne odkrycia muszą oddziaływać na masy obdarte, głodne i wypadłe z karbów dyscypliny, łatwo sobie w duszy dośpiewać.

10. Chociaż słów kilka powinno się okłamywanej opinii na zachodzie powiedzieć o gospodarce wiedeńskich central wojennych, które w zamian za obowiązek dostarczania rządowi pewnych ilości towaru miały monopol jego nabywania od wytwórcy i prawo bezwzględnej rekwizycyi przy pomocy siły zbrojnej. Te osławione i znienawidzone przez ludność instytucye państwowego rabunku, które w ręku skorumpowanej biurokracyi wiedeńskiej stały się gniazdami zbrodniczych interesów osobistych i które potężnie podsyciły lichwę i powszechną drożyznę artykułami przedewszystkiem codziennego zapotrzebowania, instytucye na ziemi polskiej podwójnie nienawistne, gdyż pracujące w usługach najazdu, były owładnięte całkowicie przez żydów. Na czele różnorakich tych central stali żydzi. Organami wykonawczymi, dokonywującymi rekwizycyj, byli przeważnie żydzi. Żydzi z central szli na rękę żydom z poza central i dopomagali im do prowadzenia lichwiarskiego handlu przedmiotami przez państwo rekwirowanemi. Kanałem rosnącej nienawiści do central sączyło się we wszystkie, ale zwłaszcza w niższe warstwy społeczeństwa stale i ciągle rozgoryczenie do żydów.

11. Orgia drożyzny najniezbędniejszymi artykułami życia, jaka szalała w kraju naszym w ciągu ostatnich paru lat, była spowodowana w znacznej mierze także nielegalnym, ale przez władze wojskowe dyskretnie protegowanym wywozem produktów polskich (mąka, tłuszcze, jaja, mięso) do Prus. I tu eksporterami byli głównie żydzi. W świeżej pamięci mamy jeszcze owe roje żydowskich agentów-kusicieli, grasujących po wsiach naszych i demoralizujących chłopa ofiarowywaniem najfatastyczniejszych lichwiarskich cen za produkty, które tysiącami wagonów szły za fałszywym frachtem do Niemiec, gdy nasze miasta przymierały z głodu. Żydzi żywili Berlin, odejmując od ust Krakowa i Lwowa. Systematyczne wygładzanie kraju, które stworzyło z czasem znakomite podłoże dla rozruchów, to w więcej, niż poważnej mierze ich dzieło.

12. Podczas gdy ludność chrześcijańska uginała się pod ciężarem wojennej nędzy — żydzi robili złote interesy na wojnie tymi i wielu innymi sposobami, jako ruchliwi pośrednicy, jako agenci central, jako nie przebierający w środkach faktorzy, jako protegowani w Wiedniu dostawcy dla armii. W nielicznych procesach o oszustwa, które w ciągu lat czteru zdecydowano się w spróchniałej monarchii austryackiej wytoczyć niesumiennym liwerantom, stawali w charakterze oskarżonych w przygniatającej większości żydzi. (Słynne buty z tekturowemi podeszwami, fabrykowane przez żydów na Węgrzech). Byli to oskarżeni o czyn godny szakala — o tuczenie się na polu bitwy kosztem zdrowia i życia żołnierza. O tem roztropnie nie zatelegrafowano do Wilsona, sędziwy Brandes zaś, bolejący nad polskiem barbarzyństwem, nie wygłosił na ten temat ani jednej inwokacyi do kultury, wziętej przez siebie w pacht.

13. Nawet socyalista Daszyński w telegraficznej swej odpowiedzi, przesłanej 28 listopada 1918 na zapytanie przywódcy socyalistów szwedzkich Brantinga, nie mógł zataić, że „pogromy są skierowane przeciw lichwiarstwu, przyczem dotykają niestety, jak wszędzie, i niewinnych". Demonstrujący 2 grudnia o kilkadziesiąt mil od Polski tłum uliczny w Pradze czeskiej wołał jakby na potwierdzenie tych słów, że „żydzi ponoszą winę nędzy wojennej": uogólnienie oczywiście za daleko posunięte, ale charakterystyczne. Podróżujący po krajach neutralnych i koalicyjnych dyplomaci starozakonni skrzętnie chowają tego rodzaju rzeczy pod korzec.

14. Gdy chrześcijańska ludność, przesiewana perycdycznie przez coraz rzadsze sito jedenastu austryackich przeglądów wojskowych, odpływała nieustającym strumieniem na rzeź i ginęła krociami, gdy potwornie wzmagała się wśród niej żałobna liczba wdów i sierót, gdy doszło do tego, że zabierano pod karabin (głównie wśród Słowian) ludzi notorycznie ciężko chorych, a nawet okaleczałych — jak zachowywali się żydzi? Przekupstwem, tysiącznymi wybiegami, oszustwem wszelkiego rodzaju, (n. p. tłumnem podawaniem się za rabinów) i protekcyą lekarzy żydowskich, którzy stanowili w armii austryackiej zawsze olbrzymi procent, masowo uchylali się od służby wojskowej. Jeśli zaś zawodziły najlepiej obrachowane środki uwolnienia się wprost przy poborze, to zapełniali szpitale, etapy, prowianturę i niezliczone biura, gdzie zdala od niebezpieczeństwa, zawsze pełni namiętnego umiłowania Austryi, gotowi do różnych delikatnych usług dla rządzącej w kraju soldateski, nietylko mogli spokojnie kontynuować interesy handlowe, ale niejednokrotnie znajdowali dla nich tem wdzięczniejsze pole. Jest notoryczną rzeczą, że żyd na froncie był białym krukiem. Natomiast na ulicach miast polskich, ogołoconych z męskiej ludności, lub zapełnionych kalekami, widziało się przez całe lata wojny tłumy żydów młodych, tryskających zdrowiem. Nie mamy żydom tego za złe, że nie chcieli ginąć za Austryę (woleli żyć dla niej), jednakże musimy dziś skonstatować po pierwsze, że to zaoszczędzanie sił społeczeństwa żydowskiego odbywało się kosztem reszty ludności, powtóre, że nierówna miara ta działała drażniąco i zostawiła fatalny osad na przyszłość.

15. Prasa żydowska, donosząc o zaburzeniach, wyolbrzymia świadomie ich rozmiary, przejaskrawia szczegóły, posługuje się nawet wręcz „faktami", które nigdy nie istniały. Żydowski „Nowy Dziennik" donosił przecież imiennie o „okropnie pomordowanych" ofiarach — a potem sam tych rzekomych nieboszczyków musiał wskrzesić, gdyż zbyt namacalnie chodzili po świecie (Brzesko). Oskarżał polską milicyę obywatelską o popełnianie rabunków — a potem tę niecną kalumnię musiał w całej rozciągłości cofać (Mielec). Przytoczyliśmy na próbę dwa z kroniki „pogromów" zaczerpnięte „fakty", które się, według przyznania źródeł żydowskich, nigdy nie zdarzyły, aczkolwiek — spełniły swą misyę agitacyjną. Któż zdoła jednak iść krok w krok za istną lawiną świadomych fałszów lub rodzących się w nerwowej wyobraźni semickiej wymysłów? Drobna zaledwie ich cząstka spotyka się ze sprostowaniem. Ale i tu trzeba spytać, czy w każdym poszczególnym wypadku sprostowanie dociera wszędzie, dokąd dotarło kłamstwo? Zbrodnicza lekkomyślność, z jaką pisma żydowskie chwytają na gorąco i pożądliwie każdą najpotworniejszą plotkę, działa wśród istniejącego już ogólnego podniecenia, jak oliwa dolewana do ognia.

16. Zabity podczas rozruchów w Brzesku Wolf Rose został pochowany manifestacyjnie, nad grobem nazwano go wielokrotnie bohaterem narodowym, wieść o nim pomknęła z małego galicyjskiego miasteczka wo wszystkie światowe centra żydostwa. Lecz ci chrześcijanie-Polacy, którzy padli pod razami bandytów, zasłaniając swą piersią nie własne, lecz cudze dobro — dobro żydowskich współobywateli (Rozwadów), ci bez zgiełku światowego, cicho i niepostrzeżenie spoczęli w swych grobach.

17. Analizując przyczyny zaburzeń, żydzi szukają i znajdują je wszędzie, tylko nie wśród siebie, gotowi są oskarżyć wszystkich, wykluczają tylko choćby cień winy własnej. Nie mówmy tu już o roli politycznej, którą odegrali wśród nas w ciągu ubiegłego stulecia jako awangarda germanizmu, a w czasach ostatnich jako tylna straż nawet rusyfikacyi. Zapomnijmy na chwilę o świeżych, chyłkiem oddawanych strzałach do Polaków we Lwowie, zaskoczonych przez ukraińsko-austro-pruski alians. Lecz w najbardziej pedantycznie szczegółowych opisach i rozbiorach „pogromów" brak choćby słowa jednego o roli żydowskich paskarzy, lichwiarzy, pijawek żywnościowych, eksporterów, podbijaczy cen i t. d. Niesłychana perfidya prasowo-polityczna agentów semickich polega na tem, że usiłują oni stworzyć fałszywy obraz, jakoby nieszczęsne wykroczenia tłumu spotykały żydów zupełnie bez ich winy.

18. Każde normalne, a przynajmniej mogące być uzdrowionem społeczeństwo ludzkie jest zdolne do autokrytyki i ma odwagę mówić głośno o niedomaganiach swego charakteru. My Polacy doprowadzaliśmy tę zdolność nieraz aż do samobiczowania. Żydzi polscy stanowią pod tym względem nie spotykany w świecie fenomen. Oni nie mają żadnych błędów, których źródła nie leżałyby poza nimi. Oni nigdy nic nie winni. Cały potop sensacyjnej literatury wyprodukowali żydzi na temat zaburzeń w naszym kraju — niema tam jednak ani pięciu wierszy druku, poświęconych zastanowieniu się, czy wychowane na moralności talmudu niższe warstwy żydowskie własnem zachowaniem się nie przyczyniły się wypadkiem do rozpętania zbrodniczych skłonności tłumu. Dwutysiącletnie ghetto i dwutysiącletnia gehenna wytworzyły w tem społeczeństwie wraz z patologicznie rozwiniętą solidarnością wobec wszystkich nie-żydów zwyrodniały instynkt ukrywania swych najohydniejszych win, zasłaniania najbardziej namacalnych przestępstw. To wyjaśnia tę namiętną zapalczywość, z jaką kierujące koła żydowskie usiłują zwalić na obce barki całokształt przyczyn, które doprowadziły do zaburzeń.

19. Czy ludzie w Europie mają słabe choćby wyobrażenie o tem, co to jest rabin-„cudotwórca", zwany cadykiem, i o tem, jaki wpływ wywiera ten zabłąkany z średniowiecza w epokę nowoczesną fanatyczny wódz duchowy starozakonnych mas na całym europejskim wschodzie, a przedewszystkiem, jakie wskazania moralne od długiego szeregu pokoleń wszczepia w te masy święta księga Talmudu, ten straszliwy podręcznik ciemnoty, oszustwa i zbrodni, który naucza: „Majętności gojów (nie-żydów) są jako pustynia, kto je pierwszy zajął, pierwszy ma do nich prawo", „Kto przysiągł wobec gojów, rozbójników i celników, nie odpowiada", „Jeśli żyd sprzedał coś nie-żydowi, a inny żyd powie nie-żydowi, że kupił za drogo, ten jest zdrajcą". Czy praktyczne stosowanie tych przepisów, których są całe tomy, niema żadnego związku z wypadkami, o które żydzi tak namiętny i przesadny czynią hałas w Europie?

20. Winę stosunków ponosi w znacznej mierze liczna inteligencya żydowska, która ma bezpośredni dostęp do starozakonnych mas, lecz zasklepiona przeważnie w materyalizmie życiowym, nie poczuwając się do obowiązku pracy nad etycznem podniesieniem swego ludu, nie uczyniła nic, by uwolnić go z pod wpływu fanatycznych cadyków, wydobyć z kleszczy talmudycznego znieprawienia. Gdyby ci żydzi, którzy dziś szerzą światowy alarm z powodu zaburzeń, obrócili byli połowę zużywanej w tym celu energii na to, by wśród swoich współplemieńców poskromić bodaj, jeśli nie wytępić niemoralną żądzę wyzysku goimów i oszukańcze praktyki handlowe, byłby to czyn, którego skutki w naszym kraju błogosławiliby w tej chwili z pewnością i żydzi i Polacy. Niestety, zabrakło było wiedy porywającej wymowy wędrownych orędowników żydostwa i świetnego talentu żydowskich redaktorów. Dziś błyszczą one w całej pełni.

21. Konstatujemy, że pomimo wszystko nie było przed wojną nigdy — pominąwszy nic nie znaczące ekscesy — jakichkolwiek poważniejszych wykroczeń tłumów przeciw żydom w Polsce. Nie było ich nietylko w Poznańskiem i Galicyi, ale także w Królestwie, pod rządami rosyjskiej biurokracyi, która organizując sama u siebie w domu pogromy, byłaby chętnie patrzała na nie przez szpary w naszym kraju. Gdy w roku 1906 żołdactwo rosyjskie pod komendą pułkownika Tichanowskiego urządziło w Siedlcach na terenie Królestwa pamiętną masakrę pogromową — jakże zachowali się Polacy? Naoczny świadek, żyd Abraham Grünberg, w wydanej przez siebie broszurze „Ein jüdisch-polnisch-russisches Jubiläum: Der grosse Pogrom von Siedlce im Jahre 1906" (Praga, 1916) opowiada:

„Znamiennem było stanowisko Polaków wobec żydów. Gdyby nie ludność polska, to na 12.000 żydów siedleckich wymordowałaby soldateska rosyjska nie 145, lecz 6000. Polacy, nieraz z narażeniem własnego życia i bezpieczeństwa dawali przytułek żydom, bronili ich we wszelki możliwy sposób, wstawiali się za nimi i t. d. Było i kilka polskich trupów podczas pogromu. Nawet okoliczni chłopi polscy dawali żydom schronienie".

Siedlce były jedynem polskiem miastem, w którem Rosya spróbowała zaszczepić pogromy, jakich nieco dalej na wschód w przeciągu paru tylko zimowych miesięcy (1905/6) urządziła wówczas przeszło 700. I oto, jak na pokusę tę odpowiedziała ludność ubogiej polskiej mieściny. W obronie żydowskiego mienia i życia spłynęła na bruku Siedlec krew polska, krew narodu, który przez setki lat, według świadectwa żydowskiego historyka, strzegł w stosunku do żydów zasady „poszanowania godności człowieka", a któremu dziś w chwili jego wyzwalania się ugoszczony przezeń wspaniałomyślnie Żyd Wieczny Tułacz odpłaca się najczarniejszą niewdzięcznością, jaką kiedykolwiek zapisały dzieje.

Celowo, według piekielnego planu, przy inicyatywie idącej z góry aż od ministeryalnych gabinetów, usiłowała Rosya rozwiązać u siebie kwestyę żydowską zbójecką pałką i nożem. Cała polska istota moralna wzdryga się wobec podobnej ohydy, a rozum protestuje przeciw jej całkowitej — z politycznego punktu widzenia — bezmyślności. To też u nas niema, nie było i nie będzie kiszyniewskich, czy kijowskich pogromów. Kto utrzymuje, że tak jest, kłamie. To, co widzieliśmy, to odruchy tłumu, zdemoralizowanego niewolą, wojną, wyzyskiem i nędzą, odruchy, które podsycać mógłby tylko wróg Polski lub szaleniec, które opanować i na przyszłość uniemożliwić musi być gorącą troską nietylko rządu, ale i całego polskiego społeczeństwa.

Stoimy wobec radosnej perspektywy, iż następstwa wojny przyspieszą potężnie rozwiązanie kwestyi żydowskiej w Polsce. Na skutek politycznej przebudowy świata stłoczona wśród nas potwornie ludność żydowska zacznie niewątpliwie odpływać ku lądom nowym, przestronnym, zasobniejszym od naszej ubogiej i szczupłej ziemi: wystarczy wskazać tu na niezmierzone obszary Rosyi, dotychczas zamknięte przed żydowską imigracyą. Odpływ ten, wspomagany przez nas pracą nad uzdrowieniem i uzu-

pełnieniem naszego narodowo-państwowego organizmu, musi liczbę żydów w Polsce już w najbliższym okresie czasu znacznie zredukować, a potem sprowadzić do właściwej miary. Zanim to jednak nastąpi, musimy wytrwać we współżyciu na podstawie dzisiejszej anormalnej proporcyi liczebnej, a w obustronnym interesie, polskim i żydowskim, leży, by współżycie to było zgodne z idealami, które tryumfują właśnie na gruzach starego świata, żeby więc ludność starozakonna żadnego wśród nas nie doznała szwanku.

Wojujący nacyonalizm żydowski nie powinien utrudniać nam tego zadania swą oszczerczą kampanią, swem zbrodniczem podkopywaniem polskiego kredytu w świecie.

Nie powinien przedewszystkiem dla dobra samych żydów.

Bo jeżeli los Polski mimo tak korzystnych warunków, jak zupełne rozbicie wszystkich trzech potęg rozbiorowych, ukształtuje się mniej pomyślnie, niż los innych wyzwalających się obecnie narodów, to co my odpowiemy ludowi naszemu, gdyby przyczyn doznanego niepowodzenia zechciał dopatrzyć się w tej napastliwej kampanii, jaką żydostwo specyalnie przeciw nam dziś podjęło?!

A. CHOŁONIEWSKI.

# Rzeczy polskie.

### Waryaci głosują do sejmu polskiego.

Z domu obłąkanych w Kobierzynie otrzymujemy następujące pismo:

Wśród nas, funkcyonaryuszy kobierzyńskich, zapanowała niesłychana radość po odczytaniu ordynacyi wyborczej rządu warszawskiego; a dzielą ją pewnie nasi koledzy z klinik psychiatrycznych i zakładu w Kulparkowie. Dostaliśmy bowiem, dzięki rządowi p. Moraczewskiego, prawo głosowania do sejmu, którego nas pozbawiają wszystkie inne narody, twierdzące, iż należą do cywilizowanych. Ordynacya wyborcza bowiem przyznaje prawo wyborcze każdemu obywatelowi, mającemu lat 21 (art. 1), z wyjątkiem jedynie wojskowych w czynnej służbie (art. 4) i osób „sądownie pozbawionych praw obywatelskich" (art. 5). Ponieważ zaś nie służymy w wojsku i nie jesteśmy sądownie pozbawieni praw obywatelskich, gdyż takie pozbawienie jest karą, którą nakłada wyrok sądowy za przestępstwa, a my przestępcami nie jesteśmy i ze sądem karnym jako t. zw. „obłąkani" nie możemy mieć nic do czynienia, więc według ścisłej interpretacyi mamy prawo głosowania. Oburzali się dawniej socyaliści, iż kobiety wykluczone były od głosowania na równi z t. zw. waryatami. Rząd warszawski nie tylko im wymierzył sprawiedliwość, ale i nam także. Że zaś według art. 7 wybieralni do sejmu są wszyscy obywatele państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, więc — możemy być także posłami. Wobec tego już kilku z nas postanowiło zgłosić swoje kandydatury. Rząd warszawski, który nam wymierzył sprawiedliwość, bezwątpienia poprze nasze kandydatury.

Z szacunkiem
M. Z.,
pensyonaryusz kobierzyński.

### Rząd warszawski w kłopocie.

„Dziennik Powszechny" donosi:

W szerokim kole członków gabinetu p. Moraczewskiego z tekami i bez tek zauważyć się daje od dwu dni jakby pewnego rodzaju nerwowe napięcie. Poinformowani zapewniają, iż owo zaniepokojenie pozostaje w ścisłym związku z wiadomościami, jakie ministerstwo spraw zewnętrznych otrzymało via Paryż.

Równie mało uspokajające dla gabinetu mają być wieści, jakie przywieźli pp. Thugutt i Nocznicki ze swej podróży rekognoscyjno-agitacyjnej po Galicyi. Wrażenia, jakie zwłaszcza odniósł p. Thugutt z Tarnowa miały być dlań wprost deprymujące.

W każdym razie z tych czy owych powodów nastąpiło na horyzoncie gabinetu duże skłębienie chmur.

Dodajemy, iż p. Moraczewski podobno opowiada sam, iż wysłannik rządu do krajów koalicyi stwierdził, że w tamtych krajach lewica straciła zupełnie na znaczeniu. Ano tak — tamte kraje wiodzą, iż wojnę wygrały solidarnością, a że eksperymenty socyalistyczne byłyby je doprowadziły do klęski. My z braku solidarności, dzięki rządom obecnym, nie możemy dać sobie rady z Galicyą wschodnią, nie możemy pomódz Podlasiu i Białorusi.

# O okręgu wyborczym orawskim.

Kto winien? Drukarz, maszyna do pisania czy brak odpowiednich wiadomości? Takie pytanie musi zadać sobie każdy, kto porówna spis miejscowości wyliczonych w nowej polskiej ordynacyi wyborczej ze słownikiem geograficznym, znakomitem dziełem, wydanem w Warszawie, zatem dostępnem chyba i w samej stolicy. W ordynacyi roi się od błędów. Nazwy przekręcono w sposób zawstydzający nas przed zagranicą i popełniono parę poważnych błędów w tworzeniu okręgu.

Wdzięczni możemy być rządowi warszawskiemu, że tworząc ten okręg obok spiskiego zaznaczył w ten sposób nasze prawa do tych polskich obszarów w północnych Węgrzech. Nie stoi jednak nic na przeszkodzie, by wytknąć pewne usterki i braki. Opieramy nasze uwagi nie tylko na gazetach, lecz i na urzędowym akcie ministerstwa spraw wewnętrznych nr. 2359/I z 5 grudnia 1918, zawierającym mianowanie komisarza wyborczego z siedzibą w Nowym Targu. Naszem zdaniem ten komisarz znajdzie się w nielada kłopocie, chcąc wyszukać na mapie wymienione miejscowości orawskie lub mając przeprowadzać wybory ni mniej ni więcej... w czysto słowackich wsiach. Wyliczmy naprzód osady, wymienione w ordynacyi poprawnie: Bukowina, Chyże, Jabłonka, Klin Zakamienny, Lipnica Górna i Dolna, Nowoty (właściwie po góralsku Nowoć). Piekielnik, Półgóra (właściwie Polhora lub Pohora), Rabczyce, Syhelne i Wesoła. Dalsze nazwy uległy zniekształceniom mniejszym, podrzędnym lub wprost niemiłosiernym. Mniejsza o błędy drobne, takie jak: Mętna zamiast Mętne a raczej Mutne, Zubrzyce Górne i Dolne zamiast Zubrzyca, Erdetka zamiast polskiej Erdudki a góralskiej Herducki, Rabcze zamiast: Rabcza. To drobnostki, jakkolwiek w urzędowym akcie tak ważnym nie powinny się znajdować. Gorzej z nazwami innemi. Oto spis tych dziwolągów:

| | | |
|---|---|---|
| Harkubus | ma być: | Harkabuz, |
| Orlewka | „ „ | Orawka, |
| Podskale | „ „ | Podszkle, |
| Podwiele | „ „ | Podwilk, chyba nie słowacka osada Podbiel, |
| Sędzików | „ „ | Benedyków, |
| Stodówka | „ „ | Głodówka, |
| Surma | „ „ | Sarnia |
| Szulagorsk | „ „ | Suchagóra. |

Konia z rzędem temu, kto wyszuka podobne nazwy na mapie Orawy! Nawet węgierskie mapy mniej po macoszemu traktowały nasze wioski. Obok tych wsi wymieniono zbytecznie przysiołki: Studzienki, Danielki, przekręcone na Damelki, oraz Dulów, przekręcony na Dotow. Zagadkowem jest wymienienie trzech Zubrzyc: Zubrzyce, Zubrzycy Dolnej i Górnej. My wiemy tylko o dwóch ostatnich. Wsi zaś Czernicy nie możemy znaleźć na żadnej mapie. Może to jakiś przysiołek, może jakieś przekręcenie innej nazwy? Naprawdę nie wiemy. Podobnie daremnie szukać jakiejś Bereżnicy. Ośmielamy się przypuścić, że to Brezowica, ale to wieś słowacka przecież.

Ze wsi polskich na Orawie pomija ordynacya wyborcza Klin namiestowski zato wylicza parę wsi czysto słowackich. Czy to nie utrudni naszych stosunków ze Słowakami? I czy wogóle jest możliwe przeprowadzenie tam wyborów? Wciągnięcie tych wsi w okręg wyborczy nie tłumaczy się nawet względami geograficznymi lub sprawą militarnego zaokrąglenia granic, bo rzut oka na mapę wskazuje, że tego momentu pod uwagę nie brano. Z tych wsi słowackich Białvpotok, Hrustin, przekręcony na Charustek, Krusetnica, Witanowa były jeszcze w XVIII wieku polskiemi osadami. Że rząd warszawski chce je rewindykować dla polszczyzny, to bardzo rozsądnie z jego strony, lecz to niełatwe zadanie, bo dziś są to już czysto słowackie osady, a więc bądź co bądź są obszarem spornym. W każdym razie przed ustaleniem granicy na kogresie pokojowym żadna siła nie skłoni Słowaków do głosowania. Jeszcze gorzej z Leskiem, Czymbową, tu przekręconą na Czymkową, i Habówką, które nigdy polskiemi nie były ani przed 150 laty ani dziś nie są. Już raczej o Zuberec należało się upomnieć, gdyż dziś słowacki, jeszcze w XIX wieku był polskim.

Szczególnie ciekawie przedstawia się sprawa wsi słowackiej Hrustina. Wszystkie wyliczone w ordynacyi osady tak polskie jak i słowackie leżą w zwartej masie, jedna obok drugiej. Jeden jedyny Hrustin leży poza zwartą gromadą, jest odosobnioną wyspą, bo od najbliższych głosujących wsi oddzielają go wsie niewyliczone w ordynacyi, jak Lokcza, Łomna, Orawica, Waniówka i Wasilów. Jakże się dostanie do tej oazy komisarzy wyborczy? Czy go przepuszczą przez swoje wsie Słowacy? Doprawdy nielada łamigłówka!

Uwagi nasze nie kierują się przeciw Rządowi, dyktuje je tylko troska o pierwsze wybory do Sejmu wśród Polaków węgierskich. Zmiana ordynacyi wyborczej w tym kierunku jest naszem zdaniem nieodzowna.

Z.

# Prasa szwajcarska o pogromach.

„N. Zuericher Zeitung" z 2. b. m. zamieszcza telegram Biura Wolffa, streszczający korespondencyę ze Lwowa p. Reinera, który w „B. Z. am Mittag" opisał pogrom lwowski. Według p. Reinera pogromu dokonali legioniści polscy (!) pod wodzą oficerów, a za wiedzą komendy polskiej, która im rzekomo przyrzekła 48-godzinne łupienie żydów po zdobyciu miasta (!). — „Naoczny" ten świadek widział masowe mordy i rabunki, spalenie całych ulic i synagogi wraz z modlącym się w niej tłumem i 1100 trupów żydowskich. Zaznacza przytem, że przestrzegano, by żadnego domu ruskiego nie zniszczyć, a napadano prócz żydów wszystkich, co na Niemców wyglądali. Ten telegram zamieściła „N. Zuericher Zeitung" bez komentarza.

Berneński „Bund" natomiast z dnia 3-go b. m. ogłosił komunikat żydowskiego Biura korespondencyjnego, który jest streszczeniem fantastycznego streszczenia p. Reinera. Dodał jednak przedstawienie faktycznego stanu rzeczy, udzielone mu przez polskie Biuro prasowe w Bernie na podstawie urzędowej relacyi P. K. L.

Inaczej na sprawę pogromów zapatruje się prasa francuska w Szwajcaryi. W „Gazette de Lausanne" z 4 b. m. przynosi artykuł p. t. „Le chantage au pogrom" pióra Maurycego Millioud. Czytamy w nim:

Podstępna kampania oszczerstw trwa dalej w Szwajcaryi przeciwko Polsce, odkąd ten naród męczenników wyzwolił się od prześladowców i rozpoczął się organizować. Jest coś podlejszego od wpychania Łazarza z powrotem w grobowiec, a jest niem obrzucanie go potwarzą za to, że zeń wychodzi. Autorowie tej kampanii w błąd wprowadzili paru naszych zacnych obywateli, rozsyłając jako dokumenty trzy listy pisane na maszynie, a pochodzące widocznie z jednej i tejsamej fabryki. W listach tych oskarża się Polaków raczej insynuacyami, niż przytaczaniem faktów o zorganizowanie pogromów żydowskich. — Dziś jednak wiemy z pewnych źródeł 1) że zamieszki w Polsce wyraziły się walkami i łupiestwem; 2) że te walki odbyły się w Galicyi zwłaszcza we Lwowie i w Przemyślu, gdzie Polacy zaatakowani zostali zdradziecko przez wojska, złożone z Rusinów, austryaków i żydów wbrew umowie, która odkładała do kongresu pokojowego sprawę ustalenia granicy polsko-ukraińskiej; 3) że napastnicy obeszli się z temi dwoma miastami polskiemi w sposób jak najbardziej bestyalski; 4) że łupiestwa w Galicyi i w Polsce rosyjskiej dopuszczali się dezerterzy, jeńcy wojenni zgłodniali, powracający do Rosyi i bandyci, których Niemcy rozpuścili, otwierając przed wycofaniem się więzienia; 5) że Polacy byli taksamo napastowani, jak żydzi, a nie mogli natychmiast przywrócić porządku, gdyż Niemcy i Austryacy przeszkodzili im utworzyć milicye; 6) że legioniści Piłsudskiego są tak niewinni tych zbrodni, że samo podniesienie przeciw nim tego zarzutu dowodzi złej wiary oskarżycieli. Legioniści wszędzie natychmiast usiłowali stłumić te zamieszki; 7) że przeciwnie agenci Bundu, agenci żydowsko-rosyjskich bolszewików, rozsypani po całej Polsce starali się ze wszelkich sił podburzać do niechęci między żydami a Polakami; 8) że niema Polaków-żydów pośród podżegaczy tej kampanii oszczerstw kłamliwych, przeciwko której wręcz przeciwnie Polacy-żydzi, zamieszkali wśród nas, z oburzeniem protestują.

# KRONIKA.

### Z miasta.

**HOJNY DAR.** Ziemianie z województwa podolskiego, chwilowo zatrzymani w Krakowie, niechcący być wymienieni, złożyli na ręce Księcia-Biskupa Sapiehy 100.877 koron na zakupienie żywności dla dzieci polskich na Śląsku. Książę-Biskup przesłał ten hojny dar Macierzy polskiej na Śląsku.

**WIEC W SPRAWIE LWOWA** i wschodniej części kraju odbędzie się we czwartek 12 b. m. w sali Sokoła o godz. 8 i pół wieczorem. O sytuacyi we Lwowie i o stanie obrony referować będzie prof. Eugeniusz Romer.

**ZMIANY W KANCELARYI SZTABU GENERALNEGO.** Dowództwo generalne okręgu w Krakowie w rozkazie z dnia 8 grudnia ogłasza: Ażeby wzmocnić siły kancelaryi sztabu generalnego, której zakres działania z każdym dniem się powiększa, zwalniam pułkownika Stanisława Hallera z komendy miasta i przydzielam go do D. G. O. w Krakowie jako szefa sztabu. Na miejsce półk. Hallera mianuję półk. Karola Jossego jako zastępcę komendanta miasta. Przy tej sposobności wyrażam majorowi Tyszkiewiczowi, prowadzącemu dotąd powyższą kancelaryę, moje zupełne uznanie w imieniu służby, za jego wydatną pracę, mimo trudnych bardzo okoliczności, licząc dalej jako dowódca, na jego cenne, fachowe i praktyczne wiadomości i zaufanie.

**REGULACYA POBORÓW WOJSK POLSKICH.** Ministerstwo spraw wojskowych zaprowadziło z dniem 1 grudnia b. r. dla wszystkich oddziałów wojska polskiego, bez różnicy terytoryum, na którem one się znajdują, jednolite pobory w markach, przyjmując jako kurs wymienny dla wypłat stosunek 1 mk. — 1.50 K. Pobory te są następujce:

Oficerowie otrzymają miesięcznie z góry: General komenderujący 2000 marek; generał-porucznik 1570 mk.; generał-major 1105 mk.; pułkownik, jako dowódca brygady, 1105 mk.; pułkownik 945 mk.; podpułkownik, jako dowódca pułku, 945 mk.; podpułkownik 825 mk.; major 730 mk.; kapitan, jako dowódca baonu 640 mk.; kapitan 450 mk.; porucznik i podporucznik (stanu wolnego) 300 mk., żonaty, oprócz gaży, dodatek dla żonatych 60 mk.

**CHOINKI NA RYNKU.** Wczoraj na Rynku głównym pojawiły się jodełki i świerczki w znacznej ilości, zwiezione przez handlarzy. Na tle Sukiennic koło kościółka św. Wojciecha ustawiono pierwsze szeregi tych drzewek. Są to pierwsze zwiastuny Bożego Narodzenia. Ceny drzewek jeszcze nie ustalone. Spodziewać się należy, że gdy minie obecna przykra odwilż, na białem podłożu śniegowem zazieleni się las choinek, tak miły oku w okresie przedświątecznym.

**ZAKAZ WYWOZU.** Krajowy Urząd kontroli wywozu P. K. L. ogłasza: W myśl wydanych przez P. K. L. zarządzeń zakazanym jest wywóz poza granice kraju wszelkich artykułów żywności i artykułów koniecznego zapotrzebowania. Zakaz obowiązuje osoby cywilne i wojskowe, dotyczy przesyłek instytucyj cywilnych i wojskowych, przesyłek wysyłanych drogą kołową (pieszą), koleją i pocztą. Wywóz dozwolony jest tylko za pozwoleniami, wydanemi przez Urząd przywozu i wywozu w Krakowie (Rynek, Krzysztofory).

**KONTROLA NA GRANICACH PAŃSTWA POLSKIEGO.** Jak pisaliśmy już, paskarze wiedeńscy wywożą za granice Polski wielkie ilości artykułów spożywczych, nie krępując się kontrolą władz polskich, które przeprowadzają ją nader pobieżnie. Od kilku dni kontroli wcale niema, co jest zdumiewającem. P. K. L. powinna bezzwłocznie zarządzić ścisłą rewizye na stacyach granicznych, zwłaszcza, że jest do dyspozycyi aparat funkcyonaryuszy skarbowych, którzy mogą obecnie spełniać te obowiązki.

**W SPRAWIE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO NA WAWELU.** Jak wiadomo, zbiory historyczne Muzeum Narodowego w ciągu wojny przeniesiono do gmachu poszpitalnego na Wawelu, który r. 1913/14 przed wojną poczęto przebudowywać na cele muzealne. Niestety, wybuchła wojna i przerwała pracę tak, że bogate kulturalne skarby naszego narodu znalazły się niemal bez pomieszczenia. Zarząd Muzeum Narodowego, który roztaczał troskliwą opiekę nad zbiorami, jest obecnie bezsilny i postanowił zwrócić się do ministerstwa sztuki i ochrony zabytków o pomoc w dalszej przebudowie. Nietylko bowiem poszłyby na marne te roboty, które dotąd znacznym kosztem gminy wykonane, ale zbiory w pakach dalej jeszcze przechowawywane, musiałyby zmarnieć. A wartość tych zbiorów, po strasznem zniszczeniu i grabieży naszych zabytków na całym obszarze ziem polskich, dla nas i dla przyszłych pokoleń jest bezcenna i straty byłyby niepowetowane. Zarząd Muzeum Narodowego rozumie dobrze, że państwo polskie ma wielkie i pilne zadania przed sobą, ale zaskoczony wojną w pełnym toku pracy nad stworzeniem wielkiej narodowej instytucyi, nie może czekać nadal i musiał odnieść się do rządu państwa którego zbiory są chlubą i chwałą, o natychmiastowy ratunek, inaczej zarząd Muzeum nie może brać odpowiedzialności za całość i należytą ochronę powierzonych sobie skarbów. Przy należytej pomocy państwa, gdy plany przebudowy i urządzenia, gruntownie opracowane przez zarząd Muzeum, zostaną wykonane, wystąpi dawna kultura narodu, który zyskał niepodległość, w całym szeregu zabytków, świadczących dodatnio o naszej przeszłości. Zabytki te, pomieszczone w 86 salach systematycznie, naukowo, a zarazem przejrzyście, opatrzone katalogami, będą taką ozdobą Muzeum, że zajmie ono wybitne miejsce wśród muzeów innych narodów.

**PROMOCYA.** P. Józef Gramatyka, rodem z Kalwaryi, kandydat adwokacki, otrzymał w dniu dzisiejszym na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

**UTWORZENIE DYREKCYI PAŃSTW. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.** Z biura prasowego P. K. L. wydziału dla handlu i przemysłu donoszą: Polska Komisya Likwidacyjna — Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu powołał do życia dyrekcyę państwowych zakładów przemysłowych. W zakres działania tej dyrekcyi wchodzi: a) objęcie imieniem i na rzecz państwa polskiego wszystkich tych przemysłowych zakładów i należących do nich składów, z wyjątkiem górniczych, hutniczych i monopolowych, które prowadzić będzie państwo polskie, przedewszystkiem zaś które pozostały po wojskowych i cywilnych władzach austryackich w Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, oraz polskiej części Śląska; b) roztoczenie należytej opieki nad przejętymi objektami i t. d.; c) zawieranie umów w zakresie swej działalności; d) wykonywanie wszelkich zleceń P. K. L. (Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu). Na dyrektorów powołała P. K. L. — Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu Dr Jana bar. Kraussego, radcę Malisza i dyr. Dworskiego.

**PIERWSZA POMOC DLA GŁODNYCH LWOWA.** Połączona praca władz wojskowych, zwłaszcza generałów Rozwadowskiego, Gołogórskiego i Fuglewicza, powstałych w całym kraju za staraniem Komitetu krakowskiego, Komitetów ratunkowych (K. R.) dla Lwowa pod ogólnym kierunkiem prof. Dra Ciechanowskiego, oraz Syndykatu rolniczego w Lublinie i Urzędu żywnościowego P. K. L. przyniosła już pomoc cywilnej ludności Lwowa. Jednakże pomoc ta nie może jeszcze ustawać, zwłaszcza, że zwalczać ona musi liczne i wielkie trudności. Dotychczas poszła żywność dla cywilnej ludności Lwowa w pięciu pociągach aprowizacyjnych: jednego z Lublina i czterech eskortowanych przez Legię oficerską z Krakowa.

Pomoc dla ubogiej ludności Lwowa jest ze strony powiatów wydatną, dzięki pięknym objawom ofiarności tak ze strony włościan, jak i dworów i energii wielu K. R. powiatowych. I tak, według wiadomości nadesłanych głównemu K. R. w Krakowie, wysłano lub przygotowano z darów: w Dąbrowie wagon (wagon zawiera 8—10 tysięcy klgr.) ziemniaków i zboża, w Jarosławiu 2000 chlebów, w Mieleckiem wagon drzewa i wagon żywności, oprócz 2 wagonów zboża i pewnej ilości tłuszczów, zakupionych przez główny K. R., w Nisku wagon, w Oświęcimiu mąkę, w Pilzneńskiem pięć wagonów różnej żywności, w Przeworsku 5 wagonów ziemniaków, w Strzyżowskiem 4000 chleba i wagon różnej żywności, w Wadowicach wagon różnej żywności, w Wieliczce i Alwerni wagon jarzyny, z Miechowskiego wagon jarzyny i zboża, z Krakowa pół wagonu zboża, ćwierć wagonu różnej żywności i 2 wagony jarzyny. W szeregu powiatów jest akcya w toku. Główny Komitet ratunkowy w Krakowie zebrał dotąd ze składek około 50.000 kor., w tem przeszło 4000 kor. z Tarnowa, a przeszło 5000 z Oświęcimia; zakupiono za to zboże, tłuszcze i ciepłą bieliznę. Ze wspaniałym darem pospieszył K. B. K., ofiarując głównemu K. R. dla ubogich Lwowa ciepłą bieliznę, wartości 30.000 kor. oraz 40 skrzyń mleka kondensowanego dla niemowląt.

**MONOPOL TYTONIOWY W POLSCE.** Ministerstwo skarbu wezwało przed tygodniem dyrektora fabryki tytoniu w Krakowie, p. Seeligera, dla fachowych narad. Rezultatem konferencyi było postanowienie wprowadzenia monopolu tytoniowego w całem państwie polskiem. Dyrekcya i organizacya monopolu została powierzona p. Seeligerowi, który niebawem przeniesie się do Warszawy.

**SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj w południe porucznik 8 p. p., Kazimierz Kirchmajer, w łaźni Rzymskiej odebrał sobie życie przez poderżnięcie żył, gardła i poranienie brzucha. Powodem był silny rozstrój nerwowy. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowo-wojskowa, spisała protokół, poczem przewieziono zwłoki do kostnicy wojskowej.

**WYPADKI TRAMWAJOWE.** Wczoraj na ulicy Starowiślnej p. Teofil Winkler, funkcyonaryusz elektrowni miejskiej, wpadł między dwa wozy kolei elektrycznej i doznał zmiażdżenia całego ciała. Również wczoraj z przepełnionego wozu tramwajowego wypchnięto 18-letniego Romana Batkę, żołnierza, który, upadając na bruk, doznał silnej kontuzyi. W obu wypadkach interweniowało Pogotowie ratunkowe.

**BANDYCI PODGÓRSCY.** Jak pisaliśmy już, w Podgórzu grasuje banda rozbójników którzy najwięcej dają się we znaki na linii kolejowej. W chwili, gdy pociąg towarowy zwalnia biegu, wskakują do wagonów i rabują, co im podpadnie pod rękę. Onegdaj do konduktora, który zrzucił jednego z bandytów z wagonu, kilkakrotnie strzelili. Wczoraj napadli na przechodzącego koło toru kolejowego wieśniaka i obrabowali go doszczętnie, zabierając pieniądze, płaszcz i czapkę.

**SKRADZIONE RZECZY WOJSKOWE.** W tych dniach odbyła się obława organów wojskowo-policyjnych za rzeczami wojskowemi. Znaleziono dużo rzeczy, wartości kilkuset tysięcy koron. Np. u niejakiego Jana Fujawy znaleziono byty wojskowe i skórę, wartości około 20.000 koron.

**ZABÓJSTWO.** Piotr Szajowski, lat 23, z Tomaszowic, strzelił z karabinu do Hermana Czubeczki i zabił go na miejscu.

**AMATOR BIŻUTERYI.** Aresztowano 18-letniego N. Klingera, u którego znaleziono złoty zegarek, dwie broszki złote, wysadzane drogimi kamieniami, wartości kilkunastu tysięcy koron.

**WYBUCH BENZYNY W POCIĄGU.** Wczoraj w pociągu, zdążającym z Zabierzowa do Krakowa wybuchła benzyna pod ławką w wagonie i poparzyła 15-letnią Zofię Spigel i jej ojca. Zofię Spigel w stanie beznadziejnym przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

### Z Polski i ze świata.

**O POMOC DLA GALICYI WSCHODNIEJ.** „Kuryer Warszawski" zamieszcza następujące uwagi posłów, którzy ze Lwowa przybyli do Warszawy: „Obecnie chodzi o to, aby niezwłocznie wysłać do Galicyi wschodniej regularne oddziały, złożone z bitnego żołnierza, formacyj zaś, w których skład wchodzą znużeni wojną żołnierze b. armii austryackiej, użyć do służby poza frontem. Z Galicyi wyciągnięto cały materyał wojskowy. Cała młodzież inteligentna i rzemieślnicza zaciągnęła się w szeregi. Uniwersytety i wyższe klasy szkół średnich są zamknięte. Jedynym więc środkiem byłoby zarządzenie poboru w całej Polsce.

**MŁODZIEŻ TECHNICKA A OBRONA LWOWA.** Grono politechniki odbyło przed paru dniami nadzwyczajne posiedzenie, na którem, po wyrażeniu hołdu i czci młodzieży szkoły politechnicznej, która poległa w obronie polskości Lwowa, uchwalono urządzić uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych wychowanków szkoły politechnicznej; ufundować tablicę pamiątkową ku czci poległych; uczcić w stosowny sposób wychowanków szkoły, którzy brali udział w obronie Lwowa; ufundować stypendyum ku pamięci obrony Lwowa; wyrazić najgoretsze uznanie podpułkownikowi Mączyńskiemu. Nadto uchwalono odezwę do młodzieży z gorącem wezwaniem, aby wstępowała do służby najszczytniejszej w obecnym czasie: do służby w szeregach wojska polskiego. Przerwanie wykładów przedłużono aż do odwołania.

**RABUNKI RUSKIE POD LWOWEM.** Dzienniki lwowskie donoszą: W nocy z wtorku na środę wpadła banda żołnierzy ukraińskich na folwark w Borkach dominikańskich, stanowiący własność lwowskiego konwentu OO. Dominikanów. Po splądrowaniu dworu, z którego zabrali więcej wartościowe przedmioty, uprowadzili bydło ze stajen. Ukraińcy wcielają gwałtem chłopów ruskich w swoje szeregi. Skutkiem tego w całych Brzuchowicach chłopi siedzą w chatach, nie pokazując nosa za próg. Tem też tłómaczy się brak mleka we Lwowie, którego przeważnie dostarczały Brzuchowice.

**PIENIĄDZ POLSKI.** W Warszawie uchwalono już podobno nazwać pieniądz polski wyrazem „Pol" dla następujących powodów:

1) „Pol" przez samo brzmienie wyjaśnia od razu jakiego państwa jest pieniądzem.

2) „Pol" czyni zadość tradycyi, gdyż napis ten był na każdej monecie polskiej: zł. pol., grossus pol. i t. d.

3) „Pol" wyraz krótki, doskonale deklinujący się n. p.: jednego pola, cztery pole, sto polów.

4) „Pol" w Polsce — analogicznie, jak frank we Francyi.

5) „Pol" jest terminem, nie mającym dotychczas żadnego innego znaczenia.

6) „Pol" miałby 100 groszy polskich.

**KTO DOWODZI NAPADAMI NA DWORY.** W „Głosie Lubelskim" czytamy: Sytuacya Polaków na Wołyniu jest w dalszym ciągu rozpaczliwa. Napady na dwory i morderstwa trwają w dalszym ciągu. Wszyscy oficyaliści Polacy, ratując swoje życie, opuścili zajmowane placówki i kryją się, gdyż bandy ukraińskie nie znają dla nikogo litości.

Jednocześnie dowiadujemy się o szczegółach napadu na Dąbrowicę, podczas którego wymordowano rodzinę właścicieli i oficyalistów, oblężonych we dworze. Napadem i oblężeniem kierował oficer niemiecki, za którego wskazówką dokonano podpalenia dworu za pomocą oblania naftą i zapalenia jej granatami ręcznymi. Wskutek pożaru oblężeni we dworze zostali zmuszeni do opuszczenia go i wtedy zostali wymordowani.

**ROSYANIE W WARSZAWIE.** Do Warszawy wciąż przybywają Rosyanie, szukający tam schronienia przed terrorem bolszewików. Między innymi — jak donoszą pisma warszawskie — przyjechał z Petersburga do Warszawy książę Aleksy Uchtomskij.

**OFICEROWIE ROSYJSCY CHCĄ WSTĘPOWAĆ DO ARMII POLSKIEJ.** Z Warszawy donoszą: Pojawili się tu oficerowie rosyjscy w mundurach i z odznaczeniami oficerskiemi i przy broni białej. Są to wojskowi rosyjscy wracający z niewoli niemieckiej. Większość z nich chce pozostać w Polsce i ma zamiar wstąpienia do armii polskiej.

**ZGON OSŁAWIONEGO BANDYTY.** Z Jędrzejowa donoszą, że przywódca bandytów, organizator napadów na Działoszyce i Wodzisław, niejaki Kozuń, postrzelony przed kilku dniami w walce z oddziałem żołnierzy i schwytany przez nich zmarł wskutek odniesionych ran. Przed zgonem podał nazwiska swoich wspólników i wskazał miejsca, w których ukrył łupy. Południowa część gubernii kieleckiej, terroryzowana od dłuższego czasu przez bandę zuchwałych opryszków, odetchnęła niezawodnie z ulgą na wieść o śmierci Kozunia.

**POPŁOCH W MIŃSKU.** Współpracownik warszawskiej „Nowej Gazety" miał sposobność rozmawiać z obywatelem, który przed kilku dniami wyjechał z Mińska. Potwierdza on wiadomość o ucieczkaniu polskiej ludności z tego miasta. On sam miał przepustkę, opatrzoną Nrem przekraczającym 20.000. Opowiadał on: „Ludzie uciekają bo boją się bolszewików, którzy mają objąć rządy w Mińsku już 10 grudnia, t. j. w dniu, w którym Niemcy projektują opuścić to miasto. Oficerowie b. armii rosyjskiej, znajdujący się w Mińsku, mają być rozstrzelani; wogóle zdenerwowana ludność opowiada sobie o „liście skazanych na śmierć". Faktem jest, że dziesięciu komisarzy bolszewickich już do Mińska zjechało i przejmuje od Niemców administracyę. Zarząd miasta jest dotąd w rękach socyalistów. Rada robotników i żołnierzy postanowiła nie słuchać koalicyi i tę uchwałę wprowadziła w czyn, nawiązując stosunki z bolszewikami wbrew intencyi koalicyjnych".

**ZGON MARSZAŁKA ŚLĄSKA.** Dnia 6 b. m. zmarł na zamku swym koło Karwiny hr. Larisch-Moennich, długoletni marszałek krajowy Śląska.

**NAPAŚĆ ŻYDÓW WIEDEŃSKICH NA POLAKÓW.** P. A. T. donosi: Pewien oficer Polak, który przejeżdżał przez Wiedeń, zeznał w poselstwie polskiem do protokołu, że koło mostu Ferdynanda zaczepiło go w brutalny sposób kilku żydów, rzucających obelgi pod adresem Polski i grożąc pobiciem. Żydzi ci zerwali mu z głowy czapkę, z której następnie zerwali orzełka i rzucili na ziemię. Zawezwani żołnierze bezpieczeństwa zapisali nazwiska kilku osób z tłumu, który wnet oficera otoczył. Oficer, którego nazwisko znane jest w poselstwie, domagał się od poselstwa zadośćuczynienia w odpowiedniej formie.

**ZRZEKA SIĘ TRONU „NAJWYŻSZYM" PODPISEM.** Dokument, którym następca tronu niemieckiego zrzeka się praw do tronu, opiewa:

Zrzekam się wyraźnie i ostatecznie wszystkich moich praw do korony pruskiej i do korony cesarskiej, któreby mi mogły przysługiwać, czy to z powodu zrzeczenia się tronu przez J. ces. i król. Mość, czy z innego tytułu prawnego. Spisałem dokumentarnie i zaopatrzyłem moim najwyższym podpisem. Wiringen, dnia 1 grudnia 1918.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**ZIOMKÓW Z B. ZABORU PRUSKIEGO** zapraszamy niniejszem na zebranie, które odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Rady powiatowej, celem zrzeszenia się.

Fr. Salezy Krysiak, ks. prof. Sylwester Binek, ks. Jan Rzymełka.

**ZEBRANIE PODHALAN** po przerwie wojennej odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w sali hotelu Pollera.

**Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH.** Dnia 1 b. m. została otwartą w Pałacu Sztuki (plac Szczepański 4) nowa wystawa obrazów i rzeźb. Poza wystawą zbiorową Bronisławy Rychter-Janowskiej, niejako nową rewelacyą artystyczną są obrazy Stanisława Czajkowskiego, który przed paru dniami powrócił z Holandyi. Bogaty dorobek artystyczny przyniósł tym razem Józef Czajkowski i Wojciech Weiss w pejzażach olejnych i akwarelach. Ponadto wypełniają sale dzieła następujących artystów: Aneri, J. Bukowskiego, T. Dobrowolskiego, J. Fałata, A. Gramatyka-Ostrowskiej, V. Hofmanna, J. Karszniewicza, A. Karpińskiego, E. Knausówney, L. Kwiatkowskiego, W. Leonarda, A. Procaiłowicza, J. Piotrowskiego, J. Rykały, J. Raszki, A. Terleckiego, H. Uziembły i w. innych. Akcye na rok 1919 można już nabywać w kancelaryi Towarzystwa Sztuk pięknych.

**ZEBRANIA NAUKOWE.** Tow. filozoficzne urządza w najbliższym czasie we czwartki o godz. 6 popołudniu w sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny l. 2, parter) następujące zebrania naukowe: Dnia 12 b. m.: członek prof. Edward Stamm: „Ideały indywidualne i społeczne". Dnia 19 b. m.: członek prof. Dr Witold Rubczyński: „O stosunku zagadnień metafizycznych do etycznych". (Część I). Dnia 9 stycznia 1919: członek prof. Dr Witold Rubczyński: „O stosunku zagadnień metafizycznych do etycznych". (Część II).

Po każdym referacie dyskusya. Wstęp 40 hal., dla akademików 20 hal. Dla członków Tow. filozoficznego i Koła filozof. U. U. J., tudzież dla osób zaproszonych przez prezydyum Tow. filozoficznego, albo przez prelegentów, wstęp wolny.

**KURS SPOŁECZNO-POLITYCZNY** 6-dniowy dla przygotowania większej ilości jednostek do działalności publicznej odbędzie się staraniem Koła politycznego Polek w najbliższym czasie. Informacyi udziela, oraz przyjmuje zgłoszenia Biuro Koła politycznego Polek, przy placu Szczepańskim l. 7, I p., od godz. 10—12 i od 3—5.

**TOW. WZAJ. UBEZP. URZEDN. PRYWATNYCH WE LWOWIE** uprasza swoich członków-pracodawców, aby ze względu na trudności pocztowe nie przekazywali premij za ubezpieczenie pensyjne przez pocztową Kasę oszczędności, lecz wpłacali je na rachunek bieżący w filii Banku krajowego w Krakowie.

NEKROLOGIA.

W Rawi Ruskiej zmarł, w 38 r. życia, inż. Kazimierz J a r o c k i, brat cenionego malarza, Władysława. Zmarły był duszą polskości w całym okręgu rawskim. W ostatnich czasach piastował godność naczelnika sekcyi utrzymania kolei w Rawie. Po zamachu ukraińskim zorganizował milicyę obywatelską dla obrony mienia polskiego. Cześć jego pamięci!

**NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA** złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: Zamiast kwiatów na grób ś. p. Andrzeja Battaglii, poległego w obronie Lwowa, składają Andrzejowie Zawadzcy, Tomasz Dziama i Tadeusz Baranowski 30 K; ks. Kajdas 11 K; ks. Adolf Albin 20 K; Z. Olbrychtówna 15 K, jako pozostałość kasową b. skautek w Wadowicach; ks. St. Weidak 50 K; Dyrekcya seminar. naucz. męsk. w Kętach 162 K, zebrane przez młodzież z powodu imienin kierownika zakładu p. Andrzeja Stopki (dla rannych bohaterskich obrońców m. Lwowa); M. Rogalska, naucz. w Siennej, 80 K, jako dochód z przedstawienia „Rybacy" w Krzeszowicach 100 K; E. i A. Sabatowicz, nauczycielki w Białce Tatrzańskiej, 50 K; A. K. 20 K, w rocznicę śmierci Dra K. Kramarzyńskiego; ks. Józef Ramocki, prob. w Głogowie, 100 K; Urząd parafialny w Jawiszowicach 10 K; P. Gądek 10 K; trzecia kl. posp. SS. Urszulanek 25 K, zamiast podarunku na św. Mikołaja; uczenice szkoły im. św. Anny 130 K na dzieci lwowskie; ks. Macheta 25 K; kl. IV gimnazyalna SS. Urszulanek 50 K, zamiast niespodzianek na św. Mikołaja; Jadwiga Wodziczko w Gliniku Maryampolskim, zebrane od następujących osób: Gr. Kosiba 10 K; Łotyccy 50 K; Zaseck 10, Bäck 10, Schwager 10, inż. Marcinowski 10, Barcenzewicz 10, A. Ludwig 10, N. N. 10, Wacławski 10, inż. Imrychowski 20, Józ. Milaczek 10, Engelberg 10, Spurny 10, St. Turek 7, inż. Kałużyński 20, Kijowski 10, Georgiades 10, Makowetz 10, Hel. Majewska 10, Nawralilowie 10, St. Smetankówna 10, St. Świerczewska 10, L. Brożynówna 10, inż. Pock 30, Kwapińska 100, J. Gramska 10, Holdman 10, Imrychowska 20, St. Żychliński 10, Miaasowiczówna 20, robotnicy budowlani przedsiębiorstwa Janowskiego 49, inż. Gellen 30, M. Bobrowski 20, H. Bibr 20, inż. Onderka 50, Dr Lichtenstern 20, Fabianitsch 10, Gal. karpackie Tow. naftowe 100, Stefan Pank 10, W. Leszczyńska 20, J. Wodziczko 20, Michał Augustyn 10, trzydziestu trzech robotników po 2 kor. na ręce p. Peleera (razem 66 K); Sikora 5 K; Iwan Ghido 5 K; J. Surówka 10 K; Z. Peleer 25 K; Jan Broda 75 K; razem 1052 koron.

**Repertuar miejskiego teatru powszechnego.**

Środa: „Królowa Kina".
Czwartek: „Domek trzech dziewcząt".
Piątek: „Księżniczka czardasza".
Sobota: „Hrabia Luksemburg".
Niedziela: popoł. „Baron Kimel"; wieczorem „Domek trzech dziewcząt".



## Humor i satyra.

Dotychczas cieszyła się Warszawa wielką ilością gabinetów restauracyjnych. Obecnie tym ostatnim grozi poważna konkurencya ze strony gabinetów — politycznych!

*

— Mój drogi, dzień wczorajszy był niewątpliwie najszczęśliwszym dla Polaków.
— Dlaczegóż to?
— Wyobraź sobie, w dniu wczorajszym utworzono w Warszawie tylko cztery nowe partye polityczne i tylko jeden gabinet — w dodatku... tymczasowy!...

*

Jednym z najbiedniejszych ludzi stał się b. cesarz austryacki. Zabrano mu ostatnią marynarkę i musi jadać obiady u Zyty.

*

Jaka różnica jest między Hindenburgiem a Fochem?
Że Hindenburg ma wielką głowę, a Foch ma wielki rozum.

*

Koszta, które wydały na wojnę Austrya i Niemcy, są bardzo małe, wynoszą bowiem tylko dwie korony.

# Nauka, literatura, sztuka.

**NOWY TYGODNIK SATYRYCZNY.** Przyspieszone wielkimi wypadkami tętno życia politycznego wytworzyło specyalnie od chwili przesilenia się wojny znakomite warunki dla rozwoju satyry i prasy satyrycznej. Żywiołowa potrzeba społeczeństw kulturalnych — przetapiania w gryzący żart różnorodnych, choćby bolesnych przeżyć zbiorowych, znajdowała swój wyraz w ciągu ubiegłych lat cztery cenzury wojennej w dowcipie ulotnym brukowym, czy kawiarnianym, który „nielegalnie" krążył z ust do ust, drwiąc sobie z c. k. prokuratoryi. Dziś gdy więzy cenzuralne opadły i rakieta politycznego dowcipu może być z szumem wyrzucona w górę jawnie, w biały dzień, bez obawy represyi, musiała w ślad za tem powstać satyryczna prasa, jako wyraz istotnej potrzeby szerokich rzesz czytelniczych. Placówkę taką zajął w Krakowie „Satyr", nowy tygodnik, poświęcony satyrze i humorowi, pod redakcyą znanego i utalentowanego dziennikarza-poety, W a c ł a w a G r a b i a ń s k i e g o. Dwa pierwsze numery, które mamy przed sobą, świadczą, że redakcya potrafiła skupić siły niepospolite. Obficie ilustrowane karty „Satyra" tryskają ciętym humorem w dziesiątkach okolicznościowych dowcipów, anegdot, żartów, wierszy, monologów, z kapitalnym „Listem Stańczyka" na czele. Nowe pismo witamy, jako doskonałe uzupełnienie codziennej strawy dziennikarskiej, a zarazem — antidotum na powszechną dziś neurastenię w myśl znanej recepty Asnyka, że „śmiech jest dobry, śmiech jest zdrowy, uspokaja słabe nerwy"...

Adres redakcyi „Satyra": Kraków, ul. Czysta 19.

# O zjazd ogólno oświatowy.

Polska Macierz szkolna wydała do Towarzystw kulturalno-oświatowych odezwę, w której m. i. czytamy:

Aby sprostać obecnym zadaniom, potrzebny jest wysiłek zbiorowy całego narodu, niezbędną jednolita i planowa akcya. — W pierwszym rzędzie należy zacząć od tego, by wszystkie, dziś luźnie działające Towarzystwa oświatowe zjednoczyły się możliwie w jedną całość, by się wzajemnie wspierały. W ten sposób zdołamy o wiele ekonomiczniej wyzyskać zgromadzone już siły kulturalne, oraz zasoby materyalne, a jednocześnie nadać całej działalności oświatowej charakter planowości i co za tem idzie, większą skuteczność.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej rozumiejąc znaczenie i odpowiedzialność chwili bieżącej, wzywa wszystkie Towarzystwa oświatowe do skoordynowania wysiłków i wspólnej jednolitej pracy. W tym celu zaprasza, by zechciały tę sprawę u siebie rozważyć i odpowiednie wnioski przygotować. Wnioski te, jak również całość zagadnień kulturalno-oświatowych omówione będą na specyalnym Z j e ź d z i e przedstawicieli w s z y s t k i c h T o w a r z y s t w o ś w i a t o w y c h, który po raz pierwszy z w o ł a n y b ę d z i e przez Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej po otrzymaniu opinii oddzielnych Towarzystw. Występując z tą inicyatywą uważa on, że Zjazdy takie powinny nadal odbywać się peryodycznie w różnych miejscowościach naszego kraju i spodziewa się, że propozycya, którą dziś w imieniu młodej stosunkowo organizacyi Polskiej Macierzy Szkolnej czyni, stać się powinna początkiem stałych narad wspólnych w sprawach oświatowych, sądzi bowiem, że nasze starsze i zasłużone Towarzystwa oświatowe, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej, Towarzystwo Czyteln w Poznaniu i Macierz Cieszyńska zechcą to zapoczątkowanie poprzeć i ująć rzecz całą w swe doświadczone ręce.

W nadziei, że wiosna najbliższa może się stać prawdziwą wiosną polską, Zarząd Główny P. K. S. proponuje, by pierwszy Zjazd odbył się w Warszawie na początku tej wiosny. Porządek dzienny Zjazdu obejmowałby nietylko sprawy związane z samem skoordynowaniem pracy oświatowej, lecz dotyczyłby również wzajemnego zapoznania się i najważniejszych na dobie zagadnień.

Sprawa jest ważna, stoimy w obliczu jednoczącej się Polski. Niechże ta jedność nie będzie dziełem tylko granic, lecz i ducha, niech przedewszystkiem wyrazi się we wspólnym, zbiorowym wysiłku tworzenia podstaw naszej kultury. Zarząd Główny P. M. S. sądzi, że jego inicyatywa nie zostanie bez skutku, że odezwie się głośniejszem echem od Bałtyku po ziemię „żółtym piaskiem i drobną trawką przytrząśniętą", wszędzie, gdzie żyje mowa polska i są ludzie gotowi do pracy narodowej. — Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej.

# Lwów zagrożony.

**Lwów.** Informacye, jakie nadchodzą tutaj z najbliższych okolic, stwierdzają, że napór ruski na Lwów w najbliższym czasie może przybrać na sile. Naczelna komenda ukraińska urzędująca dziś w Z ł o c z o w i e, ogłosiła pobór wszystkich zdatnych do broni od 17 do 37 roku życia. Wśród wojsk ruskich pod Lwowem znajduje się już znaczny kontyngent Prusaków wraz z silną dość artyleryą. 700 wojskowych niemieckich objęło rolę instruktorów w ukraińskich szeregach.

Lwów otoczony jest już przez bandy ukraińskie i oddziały wojskowe. D u b l a n y s p a l o n o. Zniszczenia zupełnego dokonali Ukraińcy, rujnując budynki i cały dobytek nie oszczędzając nawet zbiorów naukowych. Linia ukraińska zbliża się do Lwowa na odległość kilku kilometrów; miejscami toczą się walki już przed rogatkami.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o okrucieństwach band ukraińskich względem pozostawionej bez obrony ludności polskiej.

## Delegacya lwowska w P. K. L.

Wczoraj zjawiła się w prezydyum P. K. L. w Krakowie delegacya obywateli lwowskich złożona z rektora Uniwersytetu lwowskiego prof. G l u z i ń s k i e g o, prezesa C i e ń s k i e g o i prof. C z e k a n o w s k i e g o, którym towarzyszy z Krakowa rektor prof. Kostanecki, prof. Godlewski i prof. Bujak.

Delegacya przedstawiła prezydyum P. K. L. groźną sytuacyę we wschodniej części kraju i prosiła o jak najrychlejszą pomoc, jeżeli Lwów a z nim i kraj cały niema uledz barbarzyńskiemu najazdowi Ukraińców, wspomaganych przez wojska niemieckie.

O ile wiadomo, sprawa cała zależy w rezultacie od decyzyi Warszawy: czy zechce w formie wydatnej pomyśleć o obronie zagrożonej ziemi i milionach bezbronnej ludności polskiej. Część delegacyi udała się wobec tego do Warszawy, gdzie jeszcze raz w sposób stanowczy ponowi żądania ludności polskiej wobec Rządu polskiego, na którego decyzyę dotychczas niecierpliwie wyczekuje.

## Wojska polskie pod Kijowem.

**Kijów, 30 listopada.** (Tel. wł.). Donoszą nam z kół polskich z Kijowa pod powyższą datą: Przez pewien czas obawialiśmy się tutaj t. zw. powstania Petlury. Obecnie niebezpieczeństwo minęło. W najbliższych dniach spodziewamy się wkroczenia wojsk polskich do Kijowa.

(Chodzi tu prawdopodobnie o wojska polskie, które stały ostatnio nad Kubaniem pod dowództwem gen. Ż e l i g o w s k i e g o, komendanta części armii jenerała Hallera, walczącej obecnie w Rosyi. — P. R.).

### ŻYDOWSKI KORPUS DLA GALICYI I POZNANIA.

**Haga. B. kor.** Na żydowskiem zgromadzeniu w Scheweningen postanowiono utworzenie korpusu posiłkowego żydowskiego dla G a l i c y i i P o z n a n i a.

## Echa rokowań brzeskich.

**Wiedeń.** (P. A. T.) Korespondent wiedeński „N. Achtuhrblatt" donosi o treści rozmowy, jaką miał z przywódcą delegacyi rosyjskiej w Brześciu Litewskim Leonem K a m i e n i e w e m. Według tej informacyi T r o c k i w Brześciu Litewskim postawił wniosek, aby w sześć miesięcy po zawarciu ogólnego pokoju w P o l s c e przeprowadzić p l e b i s c y t co do przyszłej p r z y n a l e ż n o ś c i tego kraju. Gdyby Polsce uczyniono tę koncesyę, to Rosya byłaby z a g w a r a n t o w a ł a (!), że ustaną wszystkie agitacye w Polsce, nieprzyjazne dla mocarstw centralnych. Wniosek ten nie znalazł jednak aprobaty przedstawiciela mocarstw centralnych. Przy tej sposobności gen. H o f f m a n n uderzył szablą w stół konferencyjny i oświadczył, że w o b s z a r z e z d o b y t y m przez Niemcy niema mowy o głosowaniu ludowem. Korespondent dodaje, że faktu tego nie pozwolono ogłosić we Wiedniu, a obiegały tylko o nim nieprawdziwe wersye.

## Naród niemiecki również odpowie.

**Londyn. Reuter.** Na zgromadzeniu kobiet w Londynie powiedział L l o y d G e o r g e: Nie idzie o zemstę, lecz o sprawiedliwość. Pokój zemsty nie byłby sprawiedliwy. Nie potrzebujemy nowej Alzacyi i Lotaryngii, a to poprostu dlatego, gdyż powtórzylibyśmy błąd Niemiec, z którym po latach 50 związał się los ich państwa. Pokój musi być surowy, sprawiedliwy i słuszny. Ludzie odpowiedzialni za okropności wojny muszą być pociągnięci do odpowiedzialności.

Teraz naród niemiecki, który w wojnie dobrze się trzymał, który z zapałem szedł do walki, a który teraz radowałby się ze zwycięstwa, gdyby mu ono przypadło w udziale, musi być pociągnięty do odpowiedzialności. Narody muszą wiedzieć, że bezkarnie nie mogą rozpoczynać wojny.

## Wojska koalicyjne nad Renem.

**Akwizgran. B. kor.** Wczoraj przybyły tu jedna dywizya francuska i amerykańskie jednostki bojowe i wkroczyły do miasta.

**Kolonia. Havas.** Stanęła tu garnizonem IX. i XXIX. angielska dywizya piechoty, jakoteż dywizya konnicy angielskiej, razem 32.000 ludzi. Zegary cofnięto o godzinę na sposób zachodnio-europejski.

### „NIEZAWIŚLI" NA ŻOŁDZIE BOLSZEWIKÓW.

**Berlin. B. kor.** Pełnomocnik ludowy B a r t h występuje przeciw twierdzeniu Joffego, jakoby otrzymał od niego pieniądze, broń i amunicyę w celach rewolucyjnych. Także Hugo H a a s e zaprzecza stanowczo, jakoby między nim a Joffem lub innymi członkami kierownictwa partyi a Joffem zawarto jakie układy.

### LIEBKNECHT PRZY ROBOCIE.

**Wiedeń.** (P. A. T.) „Abend" donosi z Berlina, że wczoraj zwolennicy L i e b k n e c h t a pod jego osobistem dowództwem dokonali zamachu na p r e z y d y u m p o l i c y i chcąc zdobyć broń dla czerwonej gwardyi. Zamach ten nie udał się.

### ZNOWU PROTEST NIEMIECKI.

**Berlin. B. kor.** Przewodniczący niemieckiej komisyi zawieszenia broni wystosował do rządów nieprzyjacielskich notę z protestem przeciw aresztowaniu osób prywatnych, jakoteż uprowadzeniu 2000 byłych żołnierzy z okręgu Saarbruecken.

## Wilson i konferencya pokojowa.

**Waszyngton. Reuter.** Donoszą, że W i l s o n nie będzie wprawdzie brał osobiście udziału w rokowaniach pokojowych, będzie jednakże pozostawał w n i e u s t a n n y m k o n t a k c i e z kierującymi mężami koalicyi i zawsze będzie gotów załatwiać sprawy, które mu będą przedłożone.

**Nowy Jork. B. kor.** Przybycie okrętu „George Waszyngton", na którym Wilson zdąża do Europy oczekiwane jest w Brest dnia 13 grudnia.

**Wiedeń.** (P. A. T.). Berliński korespondent „N. Fr. Presse" donosi: W kilka godzin po wyjeździe prezydenta Wilsona z N. Yorku nadeszła z parowca „George Washington" depesza od korespondenta „United Press", opiewająca, że prezydent udaje się do Europy, aby reprezentować ideały Ameryki i stoczyć formalną walkę o swoich 14 punktów. Na konferencyi pokojowej prezydent obstawać będzie przy żądaniu wolności mórz i ogólnego rozbrojenia. Popierając nowy program budowy floty Stanów Zjednoczonych, zamierza prezydent zaznaczyć, że żaden naród nie śmie mieć preponderancyi na morzu i jeżeli inne narody nie ograniczą programu budowy swoich flot, Stany Zjednoczone będą musiały podwyższyć swój program. Prezydent jest zdania, że morza całego świata stać muszą pod strażą.

Korespondent dziennika wiedeńskiego dodaje, że R o o s e v e l t wobec tego rozwinął jeszcze usilniejszą propagandę przeciwko programowi Wilsona i wskazuje, że 14 p u n k t ó w W i l s o n a nie były przyjęte ani przez koalicyę ani przez naród amerykański, oraz, że Anglia ma prawo posiadać największą flotę na świecie.

Na parowcu „George Washington" znajduje się cały sztab delegacyi amerykańskiej pokojowej, a mianowicie 23 uczonych h i s t o r y k ó w amerykańskich, oraz 150 s e k r e t a r z y, którzy zbierali materyały statystyczne o wszystkich zagadnieniach n a r o d o w o ś c i o w y c h w Europie, celem spożytkowania ich na konferencyi pokojowej.

## Wilson odwiedzi Watykan.

**Wiedeń.** (P. A. T.) Według depeszy z Lugano, zamieszczonej przez „N. fr. Presse", poselstwo amerykańskie zawiadomiło Watykan, że W i l s o n dnia 23. b. m. złoży wizytę p a p i e ż o w i i kardynałowi Gasparryemu.

### KOALICYA A POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA.

**Londyn.** Urzędowo. Rządy koalicyjne zamierzają zaproponować na konferencyi pokojowej zniesienie obowiązku służby wojskowej w całej Europie.

## Pochód rumuńsko-czeski.

**Budapeszt. Węg. B. kor.** Ministerstwo wojny ogłasza: Na północ i na północny-wschód od Preszburga Czesi posunęli się naprzód aż po linię demarkacyjną. Koło Barfoe i Bodrog Falva, gdzie patrole czeskie posunęły się poza linię demarkacyjną przyszło do drobniejszych starć. Do Sepsi, Szent Gyoergy wmaszerowały wczoraj wojska rumuńskie. Kolumny posuwają się naprzód w dolinie Marosz. Koło Marosz—Ludas drobniejsze oddziały przekroczyły linię demarkacyjną.

### PRZED OKUPACYĄ WIEDNIA.

**Wiedeń.** (P. A. T.) Dzienniki przedrukowują informacyę „Czeskiego Słowa", donoszącą o bliskiem obsadzeniu Wiednia przez żołnierzy f r a n c u s k i c h. Również wojsko c z e s k o - s ł o w a c k i e ma wziąć udział w obsadzeniu Wiednia.

## Już odbudowują Serbię.

**Budapeszt.** (P. A. T.) Minister wojny wysłał już do Serbii 3000 robotników węgierskich. Jak wiadomo, w myśl zawieszenia broni Węgrzy obowiązani są dostarczyć robotników dla odbudowy Serbii. Minister wojny zamierza dalszych robotników zaczerpnąć z młodszych roczników armii węgierskiej.

### FLOTA KOALICYJNA W POLI.

**Wiedeń.** (P. A. T.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Lublany: Eskadra okrętów wojennych amerykańskich, francuskich, angielskich i japońskich wpłynęła pod komendą admirała amerykańskiego dnia 2. b. m. do Poli, gdzie część floty południowo-słowiańskiej stoi pod flagą włoską. Na okrętach południowo-słowiańskich wywieszono flagi amerykańskie, tylko na okręcie admirała Lacroma powiewa trójbarwna chorągiew południowo-słowiańska. Komendę w Poli objął admirał amerykański.

**Lublana.** (P. A. T.) Amerykanie jako najmniej interesowani w sprawie Poli, objęli komendę nad portem.

## Gospodarka finansowa bolszewików.

**Berlin. B. kor.** Ekonomiczne czasopismo „Bankarchiv" podaje artykuł, z którego wynika, że rosyjska gospodarka społeczna pod panowaniem bolszewizmu szybko zbliża się ku rozkładowi. Autorem tych wywodów jest Szwajcar, który był zajęty w banku ludowym rosyjskiej republiki w Moskwie. Stwierdza on, że obieg banknotów przed wojną wynosił 4 i pół miliarda rubli, a pokryty był prawie do 98 proc. złotem, z końcem października 1917 zaś wynosił obieg banknotów 46 miliardów, a pokryty był złotem tylko do 21 proc. W połowie października 1918 wynosił obieg banknotów 179 miliardów, z czego 133 miliardów wydali bolszewicy. Pokrycie złotem wynosiło conajwyżej 2 proc.

## Baśnie o Skoropadskim.

**Wiedeń.** (P. A. T.) Ukraińskie biuro prasowe dowiaduje się z kół tut. poselstwa ukraińskiego, że rozpuszczono w ostatnim czasie wiadomości o upadku i zamordowaniu Skoropadskiego w Kijowie są wymysłem. Hetman został uznany przez koalicyę i sprawuje rządy na Ukrainie. (Wiadomości o upadku Skoropadskiego i zajęciu Kijowa przez Petlurę rozpuszczali w zrozumiałych zamiarach Ukraińcy galicyjscy. P. R.).

NADESŁANE.



†

**Nabożeństwo żałobne**
za duszę ś. p.
**LEONA CZARLIŃSKIEGO**
posła do parlamentu niemieckiego, b. prezesa i wiceprezesa Koła polskiego w Berlinie, uczestnika powstania i pruskiego więźnia stanu w roku 1863,
zmarłego w Toruniu w Prusach Zachodnich odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 8 rano w kaplicy M. Boskiej przy kościele OO. Franciszkanów, na które to nabożeństwo zaprasza
**Rodzina.**

†

**Helena Ożegalska**
przeżywszy lat 43, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 grudnia 1918 r. w Krakowie.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Krupniczej l. 1[illegible], nastąpi we czwartek dnia 12 grudnia b. r.
Pogrzeb w Trzcianie koło Bochni odbędzie się w piątek dnia 13-go b. m. po odprawionem nabożeństwie w kościele parafialnym tamże. Na te smutne obrzędy stroskani bracia, siostra, bratankowie i bratanice zapraszają Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Wiernych.
**Msze święte** w domu żałoby odbędą się przy zwłokach we środę dnia 11 b. m. o godzinie 9, zaś we czwartek o 8 rano.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

**ZOFIA KERNOWNA**
przeżywszy lat 41, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 grudnia 1918 r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 12 bm. o godz. 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana matka i wuj zapraszają krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.
**Nabożeństwo żałobne** odprawionem zostanie w piątek dnia 13 bm. o godzinie 9 rano w kościele S. S. Sercanek przy ul. Garncarskiej.

†

**Stanisław Wieniawa Długoszowski**
**Rejent w Rohatynie, właściciel dóbr Lipnica Wielka,**
opatrzony św. Sakramentami, oddał Bogu ducha po ciężkiej chorobie, dnia 28-go listopada 1918 roku w 67 roku życia.
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Lipnicy Wielkiej odbyło się dnia 2-go grudnia 1918 roku.

Szopki Bożego Narodzenia, obrazki na kolendę, różańce, książki do modlenia poleca

**STANISŁAW RĄB**

**HANDEL**

artykułów religijnych i galanteryjnych

Kraków, ul. Sławkowska 4. 3748

---

# Książki na Gwiazdkę.

**Dla dzieci i młodzieży**

**obrazkowe:**

| | | |
|---|---|---|
| ...rka Koego | . K | 3·90 |
| Pracowita zwierzątka | „ | 3·90 |
| Świat lalek | „ | 3·90 |

**Bajki i powiastki ilustrowane:**

| | | |
|---|---|---|
| A. Domańska. Przy kominku | „ | 15·— |
| ...dwiga z Łobzowa. Moja Książka | „ | 3·80 |
| Szczygłowy Królewicz | „ | 2·10 |
| Złote nici | „ | 1·60 |
| L. Rydel. Maciejowe łoże | opr. „ | 18·50 |
| Pan Twardowski | opr. „ | 17·20 |

**Dla starszych:**

| | | |
|---|---|---|
| L. Rydel. Betlejem Polskie | opr. „ | 45·— |
| A. Stadnicki. Na obu półkulach | opr. „ | 55·— |

Ceny podane wraz z przesyłką. Wysyłka za uprzedniem nadesłaniem należytości, gdyż poczta nie przyjmuje zaliczek.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17. 3643

---

## Gotowa konfekcya damska.

Ubrania dla kobiet wiejskich oraz koszule męskie wiejskie. — Sprzedaż materyałów zimowych i lżejszych. 3685

Ceny gwiazdkowe — znacznie zniżone.

„SZATNIA KOBIECA", plac Szczepański 3.

---

**KURSA PRAWNICZE**

„IUS" Kraków, Rynek gł. 22 „IUS"

Prócz systemu pisemnego 3718

**KURSA ZBIOROWE**

do wszystkich egzaminów. — Najwybitniejsze siły. Komplety podręczników. Zgłoszenia natychmiastowe.

---

**Siła biurowa**

do pomocy w młynie parowym i gospodarstwie potrzebna zaraz. 3750

Znajomość korespondencyi i buchalteryi potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których nie zwraca się, przyjmuje Zarząd dóbr Łopuszka Wielka p. Kańczuga.

---

**Worki gumowe** na lód, **Poduszki gumowe** dla chorych, **Płótno gumowe** do podścielania, **Termofory gumowe**, blaszane i elektryczne na brzuch, **Termometry** gorączkowe i kąpielowe, **Węże gumowe** do hegarów i gazu poleca najtaniej

Dostawca Klinik Uniw. Jagiell. i Szpitali krajowych

**STANISŁAW BARAN**

Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych

Kraków, Rynek gł. 7—8. 3739

---

**Zawiadomienie o przeniesieniu fabryki.**

Wszystkim Przew. Księżom i P.T. Odbiorcom donoszę niniejszem, że fabrykacyę świec przeniosłem z ulicy **Lipnickiej głównej** na **ulicę Cenlarską 9** w Białej. 3723

Fr. Sezemski, fabryka świec w Białej.

---

## Majątek ziemski

zagospodarowany, z całym inwetarzem **w pobliżu Krakowa** do sprzedania. Zgłoszenia: Kancelarya adw. Dra Zygmunta Manola Kraków, Rynek główny l. 22. 3717

---

Założone w roku 1914

**KURSA MATURYCZNE**

**Karmelicka 56, II. p.,** 3715

rozpoczną 15 grudnia b. r. nowy komplet wykładów. Zgłoszenia i inform. od g. 6—7.

---

## Rządca ekonomiczny, agronom

obeznany wszechstronnie we wszystkich gałęziach gospodarstwa, przebywał długie lata w większych majątkach wschodniej Galicyi, pragnie zmienić posadę na ordynaryę zaraz lub później, chętnie do Królestwa Polskiego.

Zgłoszenia pod „Agronom" poste-restante Kalwarya Pacławska 3673

---

**Do sprzedania:**

1) Wózek dziecinny na resorach w dobrym stanie. 2) Frak porządny. 3) Prawie nieużywane ubranie smokingowe, całe na jedwabiu — oba na średni wzrost. 4) Materyał na damską suknię lub dziecinne sukienki. Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, III. piętro, na lewo, tylko między godziną 2—5 po południu. 3636

---

„Dziennik Kujawski" przedrukuje.

**H. Szukalski Lwów, z siostrą i babcią żyją i zdrowi.** 3842

---

**OGRODNIK**

rutynowany w warzywnictwie i kwieciarstwie, dobrze polecony, zmieni długoletnią posadę jedynie na takową z ordynaryą. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administr. „Głosu Narodu" pod „Ogrodnik z ordynaryą". 3835

---

**Rutynowana siła buchalteryjna**

pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia na dwie godziny wieczorem. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Wanda". 3446

---

**Pierwsza polska Pracownia obuwia (Spółka zarej. z ogr. poręką)**

**w Krakowie, ul. Franciszkańska 4**

wykonuje obuwie tak z podeszwami drewnianemi jak i ze skóry, sandały oraz trepy robotnicze. Ma do sprzedania również podeszwy drewniane. Przyjmuje do naprawy obuwie o podeszwach drewnianych i skórzanych, z własnego lub dostarczonego materyału. Pracownia podlegając Gal. kraj. Zakładowi odzieży (Kraków, Radziwiłłowska 8) przyjmuje na kartki A. S. N. naprawy obuwia po cenach nader niskich. Pracownia poszukuje czeladników szewskich. 3561

---

**Szpitalna 40. Szpitalna 40.**

**SALON SZTUKI**

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

**SPŁATY MIESIĘCZNE.**

Obecnie: 3706

**Wspaniała Wystawa Grudniowa.**

---

**H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska księgarnia we Lwowie.**

Wyszła z druku w przekładzie polskim powieść:

HENRY BARBUSSE 3671

**„Ogień"** (Le feu)

Cena egzemplarza K 18·—. W Krakowie skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki.

---

**FOLWARK**

45 morgów, z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, w zachodniej Galicyi z powodu stosunków rodzinnych **do sprzedania zaraz.** — Zgłoszenia listowne pod „Gospodarstwo" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 3831

---

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

**członków Koła krakowskiego**

**Związku Urzędników i Urzędniczek pryw. dla Galicyi i Śląska**

odbędzie się dnia 30 grudnia 1918 o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku przy ulicy Sławkowskiej 6

**z następującym porządkiem dziennym:**

1) Sprawozdanie Wydziału,

2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej,

3) Wybory pięciu członków Prezydyum, dziesięciu członków Wydziału i pięciu członków Komisyi rewizyjnej,

4) Referat i dyskusya o zadaniach Związków zawodowych w chwili obecnej,

5) Wolne wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie członków w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym tegoż dnia o godzinie 7·30 wieczorem — bez względu na ilość obecnych.

Upraszamy o jak najliczniejsze przybycie.

**WYDZIAŁ**

3830 Związku Urzędników i Urzędniczek pryw. dla Galicyi i Śląska. KOŁO KRAKOWSKIE.

---

**Agronom** Królewiak, kawaler, lat 27, wolny od wojska, wykształcony wszechstronnie, teoretycznie i praktycznie, przyjmie posadę rządcy od 1-go stycznia 1919 r. — Łaskawe zgłoszenia pod: „Agronom 27" poste-restante Skalbmierz. 3836

---

**KALENDARZ**

**Apostolstwa Modlitwy na rok 1919** 3840

już wyszedł w Wydawnictwie Ks. ów Jezuitów Kraków, ulica Kopernika 26.

Cena 4·60 K. — Odsprzedającym przyznaje się odpowiedni rabat.

Nabyć też można we wszystkich księgarniach.

---

**„MATURA"** **Kraków, Karmelicka 46.**

Kursa maturyczne i uzupełniające pod nowym kierownictwem przygotowują w krótkim czasie **do matury i egzaminów wstępnych.** — Nauka zbiorowa i indywidualna. **Dla prowincyi wypróbowany system korespondencyjny.** Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia od godziny 3—5 po południu. 3832

---

**Konie z wozem do wynajęcia**

do odwozu węgla, ziemniaków i t. p. Wiadomość od 8—10 rano ul. Straszewskiego 2, I. p. na prawo w biurze K. B. K. 3629

---

**WYBOROWE**

**buraki ćwikłowe**

na centnary do sprzedania.

Wiadomość: ul. Karmelicka 45, I. piętro, schody służbowe. 3648

---

**Słuchacz techniki**

udziela lekcyi, przygotowuje do matury i egzaminu wstępnego na technikę z geometryi wykreśl. Zgłoszenia pod „Perspektywa" do Adm. „Gł. Nar." 3729

---

Biuro „Ochrona Kobiet", Krupnicza 16, ma do umieszczenia 3728

**nauczycielkę rodowitą Francuzkę**

na stałą posadę na wsi lub w mieście. Wiadomość w biurze od godz. 10—12 w południe.

---

**Materac**

solidnej roboty, sprężynowy, do sprzedania. Karmelicka 14, II p. na lewo od 10 do 11. 3837

---

**Starsza osoba**

znajdzie mieszkanie i utrzymanie ewent. pewne wynagrodzenie za pomoc przy drobnem gospodarstwie wiejskiem. Osobiście od 2—3 po poł. Grzegórzecka 16. Prof. Cybulska. 3839

---

**Mieczarza lub mleczarkę**

obznajomionego dobrze z gospodarstwem mlecznem (wyrób masła i sera) przyjmie się zaraz do wzorowej średniej mleczarni w Krakowie. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „Król" do Administracyi. 3833

---

**Do sprzedania**

nowe ubranie dla starszego chłopca, płaszczyk dziecinny z garniturem, nowy płaszcz męski i pantofelki dziecinne. Wiadomość ul. Kurnisi 3, III. p., drzwi na lewo, między godz. 3—5 po południu. 3712

---

**Organista**

z dobrym głosem lat 31, żonaty, zdolny rękodzielnik, poszukuje posady na wsi najchętniej w pobliżu większych miast Zach. Galicyi. Łaskawe zgłoszenia z podaniem bliższych warunków uprasza się kierować do Biura Hopcasa i Salonowej w Krakowie pod „Organista" 3841

---

**Kucharz zdolny** 3711

z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia adresować Marcin Nowak w Żyznowie p. Lutcza obok Strzyżowa nad Wisłokiem.

---

**NAJLEPSZE JASEŁKA**

L. RYDEL 3641

**Betleem Polskie**

wyd. popularne.

Cena z przesyłką K 2·50.

Wysyłka za uprzedniem nadesłaniem należytości.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

---

**Ważne dla młodzieży.**

## Zasady kulturalnych form towarzyskich

napisał

Ks. Mieczysław Kuznowicz T. J.

(Wydanie drugie). 3646

Nabyć można w Krakowie: Księgarnia Gebethnera i Sp. Rynek główny i Sekretaryat Związku ul. Krupnicza 20.

**Cena broszurowanej 4 kor., oprawnej 7 kor.**

Dzieło to Rada szkolna krajowa poleciła do użytku młodzieży szkolnej oraz do bibliotek szkolnych w gimnazyach, szkołach realnych, seminaryach nauczycielskich.

---

## Księgarnia i Skład Nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca następujące wydawnictwa

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

| | |
|---|---|
| DYAKOWSKI B. Gąski Marysi opowiadanie przyrodnicze z ilustrac. B. Małkowskiego (nowość) | 15·30 |
| Djabelski statek według W. HUGO opracowała S. BURACZEWSKA z ilustr. (nowość) | 6·— |
| GOMULICKI W. Wspomnienia niebieskiego mundurka wydanie nowe | 19·80 |
| NIEWIADOMSKA C. O tem, czego już nie ma (opowiadania o starej Warszawie | 16·20 |
| URBANOWSKA Z. Złoty pierścień baśń z ilustr. Norblina | 18·— |
| ZALESKA M. Młody wygnaniec wyd. nowe | 13·— |

**W najbliższych dniach nadejdą nast. NOWOŚCI:**

BRAZIL A. Najmilsze dziewczątko (z ilustracyami)

MAKUSZYŃSKI K. Bardzo dziwne bajki (ilustr. Wisznickiego)

SŁOŃSKI E. Zatopione Królestwo (z ilustr. Nowakowskiego)

UMIŃSKI W. Przygody wojenne (z ilustr. Marconiego).

3745

---

**NA GWIAZDKĘ!**

3839

**BUCIKI**

z drewnianemi podeszwami z obszyciem skórzanem i cholewką celulozową od Nr. 25 do 42 bez względu na wielkość

**po kor. 10·— za parę**

Kraków Szewska 22 **T. & A. BATA** Kraków Szewska 22

---

## WYDAWNICTWA OZDOBNE W OPRAWIE.

| | |
|---|---|
| Album Henryka Siemiradzkiego | 70·— |
| Album Henryka Sienkiewicza | 100·— |
| *Chłędowski K.* Historye neapolitańskie | 68·— |
| *Fredro Al.* Trzy po trzy pamiętnik z epoki napoleońskiej | 56·— |
| — Wybór poezyi z portretem autora | 11·70 |
| *Konopnicka M.* Poezye wyd. zupełne w 8 tomach | 160·— |
| *Kossak W.* Wspomnienia | 61·— |
| *Mościcki H.* Jenerał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie monografia histor. z licznemi ilustracyami | 40·— |
| *Potocki A.* Polska literatura współczesna dwa tomy | 52·— |
| *Or-Ot.* Pieśni o sławie | 16·— |
| *Słoński Edward.* Ta, co nie zginęła poezye | 15·30 |
| *Weyssenhoff J.* Sobol i panna cykl myśliwski ilustrowany przez Henryka Weyssenhoffa | 50·— |

Wydawnictwa powyższe są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Do cen podanych dolicza się 10% dodatku droż. 3746

---

## KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Nisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

**lekarza okręgowego**

z siedzibą urzędową w Ulanowie.

Do okręgu Ulanowskiego należą następujące gminy: Ulanów, Bielinice, Wulka bielińska, Wulka tanewska, Dąbrowica, Glinianka, Kurzyna wielka, Kurzyna mała, Dąbrówka, Rauchersdorf, Szyperki, Zdziary, Mostki, Golce, Jarocin, Borki i Majdan golczański.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1.200 koron, płatna w kasie Wydziału powiatowego, tudzież dodatek wojenny i ryczałt na objazdy służbowe przez Wydział krajowy przyznać się mający, a także ewentualnie pomieszkanie ofiarowane czasowo bezpłatnie przez gminę Ulanów.

Kandydaci narodowości polskiej zechcą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Nisku najdalej do dnia 15 grudnia 1918 r.

Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli ci Kandydaci, którzy się wykażą egzaminem fizykackim.

Nisko, dnia 29-go listopada 1918 r.

Za prezesa:

Tarnowski m. p.

3742

---

**PIJCIE TYLKO**

NAJZDROWSZĄ I NAJLEPSZĄ 3293

**Grünerską naturalną SZCZAWĘ ALKALICZNĄ**

ze źródła Grün koło Karlsbadu.

Do nabycia w dowolnej ilości.



**BRACIA ROLNICCY**

Kraków, ul. Sienna 2, Telefon 2303.

CENNIKI, ORZECZENIA LEKARZY, DARMO.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarz. E. Kuśba.